

Czy nasze serce może stanąć z przerażenia?
Mówi prof. Robert J. Gil **str. 2**



Najdłuższą linię autobusową zastąpią trzy inne. Znacznie krótsze str. 3

W Samotni noclegi za złotówkę. Jesienna zachęta w znanym schronisku str. 3



WROCŁAW

W mieście będzie rezerwat przyrody.
Ma powstać na polach irygacyjnych **str. 5**



Zbigniew Ziobro zostanie na dłużej w Budapeszcie?

Pobył Zbigniewa Ziobry na Węgrzech w czasie, kiedy prokuratorzy stawiają mu zarzuty, w tym kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, wywołał lawinę komentarzy. **str. 6**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Lotnictwo Rosji nad Bałtykiem.
Interweniowali piloci z Malborka **str. 7**

100 MLN ZŁ WYDA TAURON NA REMONT ZAPORY W PILCHOWICACH

Kto da 50 milionów na bezpieczeństwo?

Alina Gierak
alina.gierak@polskapress.pl

Pytanie: skąd wziąć 50 mln zł na rozszerzony remont zapory w Pilchowicach - było najważniejszym, jakie padło na III Dolnośląskim Forum Przeciwpowodziowym, zorganizowanym przez Tauron i samorząd jeleniogórski.

113-letnia zaporę w Pilchowicach broni przed zalaniem ludzi mieszkających wzdłuż rzeki Bóbr. Staruszka zdała egzamin wiele razy. Także rok temu przetrzymała napór wody. Wprawdzie uciepiał Wleń i okolice, ale do tragedii nie doszło. Po powodzi w 2024 r. jasne się stało, że z remontem zapory

w Pilchowicach nie można dłużej czekać.

- Rozpoczynamy remont wiosną 2026 roku, planujemy zakończyć go pod koniec 2027 roku - zadeklarował Grzegorz Lot, prezes zarządu Tauron Polska Energia.

Spółka ma wszystkie pozwolenia, dokumentację, harmonogram prac. 28 października otwarto oferty w przetargu na remont zapory. Został także wyłoniony inżynier kontraktu. Do przetargu zgłosiły się trzy firmy. Która z nich zostanie wykonawcą tej ogromnej inwestycji, będzie wiadomo w listopadzie, po analizie ofert.

Tauron przygotował dwa warianty remontu - podstawowy i rozszerzony. Podstawowy to generalny remont za-

pory, mający charakter prewencyjny. Jego celem jest odtworzenie stanu technicznego obiektu i zapewnienie jego dalszej, wieloletniej, bezawaryjnej eksploatacji. Ta część prac zostanie na obecnym etapie sfinansowana ze środków własnych Tauron Ekoenergia. Spółka wyłoży na ten cel 100 mln złotych.

Wariant rozszerzony przewiduje przebudowę kluczowych elementów hydrotechnicznych zapory, co zwiększyłoby możliwości kontrolowanego zrzutu wody aż o 30 procent. To fundamentalnie podniesie bezpieczeństwo przeciwpowodziowe całego regionu. Na ten cel potrzeba 50 mln złotych. Tych pieniędzy Tauron nie da.

Czytaj dalej na str. 4



Podczas remontu, wiosną 2026 roku, po raz pierwszy od 50 lat spuszcza wodę z Jeziora Pilchowickiego

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● LPP - właściciel marek Sinsay, Reserved, Cropp, House i Mohito - dzięki systemom telemetrycznym i LED-om obniżył zużycie energii w sklepach o 20 proc.

Tadeusz
Płatek



PANI ELŻBIETA PENDERECKA

Odeszła wielka dama kultury. Kobieta, która z żony najslynniejszego polskiego kompozytora, Krzysztofa Pendereckiego, szybko stała się promotorką naszej kultury na świecie. O pani Elżbiecie Pendereckiej nie da się inaczej mówić z wielu powodów. Była uosobieniem wielkiej klasy, zarówno jak chodzi o zawsze perfekcyjny ubiór, sposób mówienia, czy szlachetną postawę. Była też wizjonerką - w Krakowie stworzyła pierwszy w historii mega-festiwal Ludwika van Beethovena, wydarzenie, które oprawą, wielkością i sznurem, nie miało się wówczas z czym w Polsce równać.

Festiwal Beethovenowski był pierwszą w Krakowie imprezą, na którą masowo przyjeżdżali zagraniczni goście, aż w końcu przestali przyjeżdżać, bo władze Krakowa nie doceniły powagi i wkładu pracy pani Elżbiety. Odtąd Festiwal Beethovenowski odbywa się w Warszawie. W Krakowie powstała pustka, którą częściowo wypełniły dwa festiwale - Sacrum Profanum i Misteria Paschalia - ale już nigdy w mieście nie było tak fajnie jak na Beethovenowskim. Nie było tej atmosfery, rozmachu, no i przede wszystkim szlachetnego głosu pani Elżbiety. Nie znaczy to, że się na Kraków obrażała (choć niejeden by tak zrobił). Przeciwnie - wciąż pomagała swoim muzycznym „dzieciom” - orkiestrze Sinfonietta Cracovia oraz Orkiestrze Akademii Beethovenowskiej, dwóm wspaniałym zespołom, reprezentującym dwa pokolenia muzyków, zespołom, które ciągle działają i promują polską sztukę - sprawiają, że naszych kompozytorów słyszać w najważniejszych salach koncertowych.

A tak prywatnie: Pani Elżbieta nigdy się nie wywyższała. Jeśli ktoś ją prosił o pomoc - nigdy nie odmawiała, nawet, jeśli na tą pomoc musiała poświęcić czas po wyczerpującym dniu, w oku cyklo-nu obowiązków. Była perfekcjonistką i perfekcji wymagała od swoich pracowników, potrafiła ich jednak docenić, bo szanowała ludzi.

Dziś, świętek muzyczny zadaje sobie pytanie - co będzie w Festiwalu Beethovenowskim? Myślę, że to oczywiste - festiwal powinien zmienić patronów na Krzysztofa i Elżbietę Penderecką. To będzie największy pomnik dla tej pięknej pary. ©T

”

Nie rodzimy się ze zdolnościami. Nie ma genów odpowiedzialnych za talent lub jakieś umiejętności. Nabywamy je. Możesz nauczyć się wszystkiego.

Mateusz Grzesiak, „Ty myślisz. Inaczej zrobią to za ciebie...”

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Jest coś niezwykłego w rozświetlonych po zmroku cmentarzach w dniu Wszystkich Świętych. Odwiedzających mogiły jest już mniej, płomienie zniczy odbijają się w nagrobkach, kolorami mieniają się kwiaty i dekoracje. Robi się cicho, spokojnie. Taką atmosferę można poczuć m.in. na cmentarzu Osobowicki. To największy i z pewnością najbardziej rozświetlony dziś cmentarz na całym Dolnym Śląsku. Atmosfera sprzyja zadumie, wyciszeniu, refleksji o rzeczach ważniejszych niż to, co zajmuje nas na co dzień. KK



FOT. KAROLINA KWIAŁEK

ROZMOWA DNIA

CZY NASZE SERCE MOŻE STANAĆ Z PRZERAŻENIA?

Klaudia Torchała
(PAP)

Rozmowa z prof. Robertem J. Gilem, prezesem Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego w latach 2023-2025

Serce odpowiada nie tylko za pompowanie krwi, prawda?
Serce to nie tylko pompa, która tłoczy krew, ale to także szerzej - ostoja emocji, energii, wiary. Serce produkuje przecież aktywne substancje, które wpływają na przepływ krwi i na zachowanie się innych narządów, np. nerek. Wraz z naczyniami krwionośnymi jest oplecione układem autonomicznym, takim wewnętrznym systemem unerwienia, który zabezpiecza homeostazę funkcji wszystkich narządów, w tym utrzymanie dobrego ciśnienia krwi.

Emocje mogą jednak przyspieszać lub spowalniać bicie serca?
Teoretycznie centralny układ nerwowy, nad którym mamy jakieś panowanie, nie ma wielkiego wpływu na serce. Trzeba by nad tym popracować, choć znamy sytuację niektórych medytujących ludzi w Indiach, którzy potrafią spowolnić serce do kilkunastu uderzeń na minutę. Jeden z głównych nerwów mózgowych, dziesiąty z kolei, tzw. nerw błędny, może spowalniać częstość uderzeń serca i nieco obniżać ciśnienie tętnicze. I niektórzy są w stanie go stymulować. Pracują latami, by opanować tę zależność między nerwem a sercem. Ale nor-

malny śmiertelnik tego nie umie. Emocje związane są z wyrzutem aktywnych substancji (m.in. hormonów czy neuro-mediatorów), które wpływają na serce, głównie je przyspieszają oraz podnoszą ciśnienie, chociaż część z osób na wielkie emocje może zareagować w pewnym momencie spadkiem. W tzw. drugiej fazie rozszerzają się naczynia krwionośne na obwodzie ciała, powodując, że tej krwi nagle w poszerzonym łóżysku może zabraknąć i serce nie ma czego tłoczyć.

Serce może stanąć wskutek bardzo ciężkich przeżyć?
Może mu zabraknąć krwi. I można wtedy w przenośni powiedzieć, że serce stanęło. Serce może zwolnić, zatrzymać się z powodu bardzo mocnej stymulacji nerwu błędnego. Mogą mieć na to wpływ także procesy chorobowe, które dzieją się w sercu i jego otoczeniu - np. borelioza może, atakując mięsień sercowy, doprowadzić do zaburzenia przewodzenia przedsiłunkowo-komorowego i je zablokować, gdy choroby się nie wyleczy. Serce nie ma idealnej ochrony. Stąd zapalenia mięśnia sercowego, które są już uznanym faktem, a nie wymysłem, jak jeszcze 30 lat temu twierdzono.

Człowiek czasem lubi się bać na własne życzenie. Ogląda horrory, czyta przerażające historie, słucha mroźnych krew w żyłach opowieści. Czy to nie osłabia serca?



FOT. FUNDACJA WSPIERANIA KARDIOLOGII INTERVIEW

Teoretycznie jest to możliwe, ale nie mamy naukowych dowodów. Wiedząc, jak serce funkcjonuje, wiedząc o nerwie błędnym, że ma związek z autonomicznym układem nerwowym, to takie rzeczy mogą się wydarzyć. Mniej też świadomość, że dla różnych ludzi różne bodźce emocjonalne powodują różne odpowiedzi. Serce może znacznie w takim przerażeniu się „osłabić”, może zmniejszyć swoją częstość uderzeń i nie potrafić utrzymać prawidłowego ciśnienia krwi. Teoretycznie się mówi, że w stresie ciśnienie rośnie, ale po pierwszej fazie stresu następuje energetyczne wyczerpanie i spadek ciśnienia. To nie czary-mary, to jest możliwe. Ale oczywiście nieporównywalne, niejednoznaczne i różniące się indywidualnie między ludźmi. A odpowiadając może trochę nie wprost na pytanie, to wystarczy zdawać sobie sprawę, że wśród wielu czynników ryzyka chorób sercowo-naczyniowych jest deprywacja snu (niewystarczająca ilość snu - dop. red). A horrory, koszmarnie historie wpływają na jego jakość. Organizm gorzej funkcjonuje, mogą zachodzić procesy zmniejszające jego wydolność, odporność. Nie jestem zwolennikiem tego typu spędzania wolnego czasu. (PAP)

PRZYRODA

Chryzantemy wspaniałe

Pewną miarą ocieplenia klimatu są chryzantemy. Jeszcze dekadę temu wszystkie rośliny w doniczkach zanoszono na groby dzień przed listopadowym świętem, gdyż tylko nieliczne odmiany odporne na mróz mogły przetrwać w ogrodzie. Te, które pyszną się na cmentarzach, niszczył pierwszy przymrozek. Krótki tryumf i szybkie przemijanie. Teraz wszystko jest inaczej. Czyli lepiej, gdyż przymrozki nie widać, a termometr pokazuje dziesięć kreszek powyżej zera. Wszystkie, nawet najbardziej wrażliwe a zarazem najpiękniejsze odmiany, przetrwają nawet kilkanaście dni na powietrzu. Dla nas to chryzantemy, dla botanika astry i złoćenie. Sławę zawdzięczają późnej porze kwitnienia. Z rodzimych mamy tylko pienińską chryzantemę Zawadzkiego. Współczesne gatunki przybyły z Dalekiego Wschodu. Konfucjusz opisał je już dwa i pół tysiąca lat temu, a Zachód odkrył dopiero w XIX wieku. Europejczycy pokochali chryzantemy niegąsnącym uczuciem. W okolicach Wszystkich Świętych królują liczone w tysiącach odmiany, mieszańce i kultury. Wyjściowe gatunki zobaczycie w kolekcjach ogrodów botanicznych. Kwiaty w dowolnym kolorze, kształcie i wielkości. Miniaturowe i krzewiaste. W przystępnej cenie, co zawdzięczamy przemysłowej produkcji. Hormony, nawozy, kultury tkankowe. Ostateczny produkt jest wspaniały.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

KRÓTKO

NOWOGRODZIEC

Nikt nie wie, kim był ten człowiek

W nocy z piątku na sobotę w Nowogrodzcu (pow. bolesławiecki) strażacy zostali wezwani do pożaru. Ogień zajął cały budynek przy ul. Kolejowej, który wyglądał na opuszczony. Niestety, w środku znaleziono ludzkie zwłoki. - Wprowadzono do budynku rotę (dwuosobowy zespół - red.) w celu przeszukania pomieszczenia. Niestety, strażacy odnaleźli osobę poszkodowaną. Nie wykazywała żadnych funkcji życiowych - czytamy w komunikacie OSP Nowogrodzic.

Sprawę wyjaśnia policja. Wciąż jednak nie ma pewności co do przyczyny pożaru. Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Bolesławcu informują, że znaleziono ciało mężczyzny. Na razie nie wiedzą, kim był, ile miał lat, ani skąd pochodził. - Trwają czynności, które mają doprowadzić do ustalenia tożsamości - przekazała nam policja. Strona Głos Mieszkańców - Nowogrodzic donosi, że mężczyzna był bezdomny. W spalonym domu miał pomieszkiwać od dłuższego czasu. KK

KŁODZKO

Nocny pożar w bloku



FOT. OSP KROSNOVICE

W sobotę ok. godz. 22 w bloku przy ul. Wiosennej wybuchł pożar. Z żywiołem walczyły załogi 8 wozów strażackich. Jak podało Radio Wrocław, 17 osób zostało ewakuowanych, a trzy z nich trafiły do szpitala. To mieszkaniec lokalu, w którym doszło do pożaru oraz dwoje ludzi z sąsiednich mieszkań. KK

WROCŁAW

Będą nowe parkingi dla 400 aut

We Wrocławiu rozwijana będzie sieć parkingów Park&Ride. Dzięki nim mieszkańcy mogą zostawić samochód i wsiąść w komunikację miejską lub pociąg. Na początku listopada rozpocznie się budowa parkingu przy stacji kolejowej w Leśnicy. Inne parkingi P&R powstaną: ● przy stacji kolejowej Prace - 85 miejsc parkingowych, 1 wiata Bike&Ride (B&R).

● w rejonie skrzyżowania ulic Żmigrodzkiej i Wołowskiej - 158 miejsc parkingowych, 1 wiata B&R; ● w rejonie przystanku kolejowego Zakrzów - 50 miejsc parkingowych, 2 wiaty B&R; ● w rejonie przystanku kolejowego Wojnow Wschodni - 60 miejsc parkingowych, 2 wiaty B&R. Konrad Bałajewicz

BIELAWA

Brutalne zabójstwo na ogródkach działkowych
Odnaleziono ciało 31-letniego mężczyzny. Jego obrażenia wskazywały na zabójstwo, co potwierdziła sekcja zwłok. Policja zatrzymała podejrzanego o dokonanie zbrodni. KB

DOLNY ŚLĄSK

Tragiczny weekend na drogach regionu
Tylko 1 listopada doszło do 54 wypadków, w których poszkodowanych zostało 79 osób. Dwie, w tym młody kierowca spod Wrocławia, straciły życie. KK



FOT. SZYMON STARNAWSKI

WROCŁAW

6 nowych połączeń Ryanaira z Wrocławia
Zimowy rozkład Ryanaira obejmuje 38 tras, w tym 6 nowych do: Newcastle, Londynu Luton (Anglia), Sewilli (Hiszpania), Pescara i Lamezi (Włochy) i Aten (Grecja). Loty od grudnia. RB

Najdłuższą linię autobusową zastąpią trzy inne, krótsze

Michał Perzanowski
Wrocław

Kurs linii nr 143, ciągnącej się przez niemal cały Wrocław, trwa ponad 1,5 godziny. EDłatego zostanie podzielona. W jej miejsce pojawią się nowe połączenia, które mają ułatwić życie pasażerom.

Jak długo można jechać jednym autobusem we Wrocławiu? - Największy dystans do pokonania na jednej trasie mają autobusy linii 241. To linia nocna. Najdłuższa linia dzienna to 143 i ma trochę ponad 30 kilometrów. Co ciekawe, dopiero za nią w zestawieniu pojawiają się aż cztery linie nocne, które mają jeszcze dłuższe trasy. Kolejna najdłuższa linia dzienna to dopiero 107. Dla porównania: nawet linia aglomeracyjna 607 do zakładów LG w Biskupicach Podgórnym jest krótsza - mówi Adam Perec z MPK Wrocław.

Linia nr 143 jest najdłuższą dzienną w mieście: ● jej trasa liczy ponad 30 kilometrów, ● autobusy odbierają pasażerów z 54 przystanków, ● podróż od pętli do pętli zajmuje zawrotne 95 minut (nie licząc opóźnień). Od pętli Sępólno autobus 143 jedzie m.in. przez Aleję Wielkiej Wyspy i ul. Gazową, w rejonie parku gen. Andersa, a następnie ul. Raclawicką, Aleję Piastów, obok parku Grabiszyńskiego, dalej Klecińską, Gądowianką, mo-

Obecny przebieg	Od lutego 2026, trzy linie zamiast jednej:		
LINIA 143	LINIA 143	LINIA 153	LINIA 353
Sępólno	Kminkowa	Raclawicka	Brochowska
Armii Krajowej	Kwiska	Hallera	Księżę Małe
pętla Gaj	FAT	Armii Krajowej	Tarnogaj
Uniwersytet Ekonomiczny	Oporów	al. Wielkiej Wyspy	al. Wielkiej Wyspy
Raclawicka	Raclawicka	Mickiewicza	Swojczycka
Oporów	Krzyki	Sępólno	Swojczyce
Cmentarz Grabiszyński		Swojczyce	Mydlana
FAT			Sępólno
Wrocławski Park Technologiczny			
Gądowianka			
Na Ostatnim Groszu			
Most Milenijny			
Lipa Piotrowska			
Kminkowa			

Z DOTYCHCZASOWEJ JEDNEJ DŁUGIEJ LINII AUTOBUSOWEJ nr 143 WYDZIELONE ZOSTANĄ TRZY LINIE 143, 153 oraz 353, KTÓRE BĘDĄ OBSŁUGIWAĆ NOWE TRASY

ILUSTRACJA: JK

Linia nr 143, której kurs trwa ponad 1,5 godziny, zostanie podzielona.

stem Milenijnym kończąc na Pełczyńskiej i Kminkowej. Ale to ma się zmienić. Jak możemy usłyszeć w urzędzie, temat podziału linii pojawił się na wniosek kilku rad osiedli, w tym RO Tarnogaj. Chodzi o poprawę funkcjonowania linii 143, na której przejazd od pętli do pętli zajmuje ponad 1,5 godziny. Nie licząc opóźnień, które - podobnie jak długość trasy - są rekordowe. - Wspólnie z przedstawicielami RO wypracowaliśmy rozwiązanie polegające na jej podziale na dwie linie, czyli 143 obecna stanie się linią 143 i 153.

Przy tej okazji powstanie też bowiem linia 353, która połączy Księżę z Wielką Wyspą - mówi Joanna Urbańska-Jaworska z magistratu. Linia 143 pojedzie na trasie Kminkowa - Kwiska - FAT - Oporów - Raclawicka - Krzyki. Linia 153 rozpocznie kursy na pętli przy Raclawickiej i pojedzie trasą Raclawicka - Hallera - Kamienna - Armii Krajowej - al. Wielkiej Wyspy - Mickiewicza - Sępólno - Swojczyce. Linia 353 połączy Księżę Wielkie z Wielką Wyspą trasą: Brochowska - Księżę Małe - Tarnogaj - al. Wielkiej Wyspy - Dem-

bowskiego - Swojczycka - Swojczyce - Miłoszycka - Mydlana - Sępólno. Ta linia ma charakter pilotażowy. - Nowa trasa 153 realizuje nasz postulat przejazdu przez Armii Krajowej, co skomunikuje także północną część Tarnogaju z Wielką Wyspą - informuje Rada Osiedla Tarnogaj. Wdrożenie zmian miało nastąpić w listopadzie, ale z przyczyn organizacyjnych zostało przesunięte. Podział linii autobusowej 143 na dwie - 143 i 153 jest więc planowany na połowę lutego 2026 r. ©©

W Samotni przenocujesz za jedną złotówkę

Alina Gierak
alina.gierak@polskapress.pl

Nocleg w schronisku Samotnia za złotówkę - taka okazja trafia się tylko raz w roku. Jesienna promocja jest w terminie, gdy w górach plucha, a na szlakach ślisko. Ale jest haczyk - jak zwykle.

Zanocować za złotówkę będzie można od 17 listopada do 18 grudnia. Nocleg dotyczy dni od niedzieli do czwartku. - Taka promocja miała już miejsce w ubiegłym roku - po-

wtarzamy ją, bo cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. To super opcja na mniej popularne miesiące, kiedy szlaki są spokojniejsze. Idealna dla tych, którzy chcą odpocząć w ciszy - wyjaśniają w schronisku. Promocja polega na tym, że przy rezerwacji noclegu zapłacicie 50 zł. Z tego 49 zł otrzymacie w formie karty podarunkowej na gastronomię w schronisku. Schronisko oferuje miejsca w pokojach od 1 do 8-osobowych. Wszystkie są wyposażone w umywalki. Łazienki są na korytarzach. ©©



FOT. FB SCHRONISKA SAMOTNIA

Śnieg przy schronisku Samotnia szybko topnieje, bo w górach już jest 10 stopni C.

Brakuje 50 mln zł, by zapewnić nad Bobrem bezpieczeństwo na lata

Alina Gierak

alina.gierak@polskapress.pl

Skąd wziąć 50 mln zł na rozszerzony remont zaporę w Pilchowicach? To było główne pytanie na III Dolnośląskim Forum Przeciwpowodziowym, zorganizowanym przez Tauron i samorząd jeleniogórski.

Ciąg dalszy ze str. 1

Zapytaliśmy Grzegorza Lotę, dla czego notowana na giełdzie spółka nie dołoży 50 mln zł do remontu, który zapewni mieszkańcom regionu spokój na co najmniej 100 lat? - Odpowiadamy za produkcję energii elektrycznej i jej sprzedaż. Dodatkowy zakres remontu przewiduje prace związane bezpośrednio z ochroną przeciwpowodziową regionu. Za to odpowiadają inne instytucje - wyjaśnia.

Te inne instytucje to m.in. Wody Polskie i samorządy. Co ze społeczną odpowiedzialnością biznesu? - Realizujemy szereg projektów odpowiedzialności



FOT. ALINA GIERAK

- Spuścimy wodę. Będziemy szli od dołu w górę, sprawdzając każdą fugę, każdą cegłę, każdy element konstrukcji - wymieniał zakres prac Grzegorz Lot, prezes Tauronu

społecznej tam, gdzie to możliwe i zgodne ze statutem, ale w tym przypadku musimy szukać finansowania z zewnątrz - mówi prezes Lot.

Burmistrz Wlenia Artur Zych, który niestrudzenie zabiega o realizację poszerzonego remontu

zaporę, stawia sprawę jasno. Samorząd nie ma pieniędzy. Wleń nie jest bogatą gminą, a ubiegłoroczna powódź srodze ją dotknęła i do tej pory usuwają skutki zalania szkoły i innych budynków. Straty wyniosły 120 mln zł. - Mamy jedną na milion

szansę, by zmodernizować zaporę w Pilchowicach. Jeśli tego nie zrobimy teraz, skazemy następne pokolenia na powódzie - mówi Artur Zych.

Tauron uważa, że zrobił już więcej, niż musiał: przygotował dokumentację dotyczącą rozsze-

zonego wariantu prac na zaporze, uwzględnił ten wariant także w ofercie przetargowej. Jeśli jednak środki na dodatkowe prace się nie znajdą, ruszy z remontem w zakresie podstawowym. Wiosną 2026 spuszcza wodę z jeziora Pilchowickiego. - W czerwcu prace na zaporze będą już na etapie, który nie pozwoli wrócić do działań na rzecz zwiększenia przepustowości stopnia wodnego - podkreśla Jacek Bieńkowski, dyrektor ds. Inwestycji TAU-RONEkoenergia sp. zoo.

Czasu jest mało. Do końca listopada musi powstać budżet państwa. Trzeba działać szybko i skutecznie, by znalazło się w nim 50 mln zł na modernizację zaporę w Pilchowicach.

Prof. Janusz Zaleski z Wód Polskich podkreślał na III Dolnośląskim Forum Przeciwpowodziowym, że rozmowy z Tauronem trwają, a współpraca jest dobra. Nie padły jednak deklaracje. Uzgodniono, że Tauron w najbliższych dniach złoży do Wód Polskich wnioski o poparcie wraz z szeroką dokumentacją tech-

niczną, w celu zabezpieczenia niezbędnych środków w budżecie państwa na 2026 rok.

Posłanki KO Zofia Czernow i Iwona Krawczyk zapewniły, że będą popierać starania o to, by w budżecie państwa znalazło się 50 mln zł na poszerzony remont zaporę z Pilchowicach

Równolegle samorządowcy pod przewodnictwem prezydenta Jeleniej Góry i burmistrza Wlenia przystąpią do zbierania podpisów pod listem poparcia dla tej inwestycji od lokalnych jednostek samorządu terytorialnego.

- Zaporę w Pilchowicach jest kluczową dla naszego regionu. Zrobię co w mojej mocy, by w budżecie państwa znalazły się pieniądze na jej modernizację. Ale informacja od Tauronu dotarła do nas bardzo późno. Dopiero na Forum dowiedziałam się o konieczności szukania dodatkowego finansowego wsparcia - mówi Zofia Czernow, która pełni funkcję zastępczyni przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych. ©

REKLAMA

0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycze, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

„Gang Olsena” i kradzież w lesie nagrana na wideo

Beata Bugała

Czerna/nadleśnictwo Głogów

Łupem sprawców padła wiata. Złodzieje sądzą, że pod osłoną nocy nikt ich nie zauważy. Nie wiedzieli, że akurat w tym miejscu zamontowana jest kamera.

W nocy z 30 na 31 października skradziono elementów konstrukcyjne wiaty Przystanku Edukacyjnego Czerna. Złodzieje nie nacieszyli się długo skradzionym łupem.

- Już następnego dnia Straż Leśna Nadleśnictwa Głogów we

współpracy z funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w Głogowie zatrzymała dwóch złodziei. Zostali doprowadzeni do Komendy Powiatowej Policji w Głogowie, gdzie postawiono im zarzuty. Odpowiedzą przed sądem. Skradzione elementy udało się odnaleźć w sąsiednim województwie - mówi Barbara Matyjasik rzeczniczka prasowa Nadleśnictwa Głogów. Straty oszacowano na 5 tys. zł.

Przypominamy, że Straż Leśna prowadzi stałe patrole i monitoruje nie tylko las, ale również infrastrukturę nadleśnictwa. ©



FOT. NADLEŚNICTWO GŁOGÓW

Niezbyt bystry „gang Olsena” został nagrany przez kamery leśnego monitoringu podczas kradzieży

Dzisiaj pożegnamy

Pogrzeby
3 listopada 2025

● PSIE POLE

Krystyna Kudła g. 11
Anna Wiśniewska g. 13

● OSOBOWICE

Karol Tworek g. 8.40
Zbigniew Wojtyśiak g. 9.20
Alina Fila g. 10
Helena Widziak g. 10.40
Piotr Jabłoński g. 11.20
Stanisław Szostek g. 12
Krzysztof Pióro g. 12.40
Zbigniew Budziński g. 13.20

Tomasz Hudek g. 14
Małgorzata Pacholek g. 14.40

● GRABISZYN

Zbigniew Misztal g. 11
Aurelia Welz g. 12

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

AUTOPROMOCJA

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4,

71 374 82 49

reklama.wroclaw@polskapress.pl

W miejsce dawnej oczyszczalni ścieków powstanie rezerwat przyrody

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Wrocław jest już tylko o krok od utworzenia swojego pierwszego w historii rezerwatu przyrody. Miasto i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska we Wrocławiu podpisały list intencyjny.

Pola irygacyjne to jeden z najbardziej zaskakujących terenów Wrocławia. Przez ponad 130 lat służyły jako naturalna oczyszczalnia ścieków. Były zresztą jedną z pierwszych oczyszczalni w Europie. W XXI wieku technologia ta była już bardzo przestarzała. Dopiero po zakończeniu irygacji w 2013 roku mogły rozpocząć proces samoistnej regeneracji.

I przyroda wykorzystała tę szansę w pełni. Dziś to jedno z najdzikszych miejsc w mieście.

Miasto zleciło szczegółową inwentaryzację, którą przeprowadzili naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego. Badali rośliny, zwierzęta, siedliska i procesy przyrodnicze.

- Pola irygacyjne to żywy, złożony ekosystem, który po latach eksploatacji sam rozpoczął proces regeneracji. To unikatowa przestrzeń, gdzie w granicach dużego miasta można zaobserwować pełne spektrum zjawisk przyrodniczych - od sukcesji roślin (naturalny proces, w którym na danym terenie jedno gatunki roślin i zwierząt stopniowo zastępują inne, aż środowisko osiągnie bardziej stabilną formę - red.) po powrót rzadkich gatunków ptaków - mówi „Gazecie Wrocławskiej” prof. Marcin Kadej z Uniwersytetu Wrocławskiego. Dlaczego pola irygacyjne są tak wyjątkowe?

To jeden z największych nieprzekształconych terenów w obrębie dużego miasta w Polsce. Brakuje tu zabudowy, dróg i sztucznego oświetlenia, a to warunki bardzo rzadkie we współczesnych aglomeracjach.

Wrażenie robi również powierzchnia całego obszaru. Jak mówi nam Katarzyna Szymczak-Pomianowska, Departament Strategii i Zrównoważonego Rozwoju w magistracie,



FOT. PAP/MAGIEJ KULCZYŃSKI UDOST. PRZEZ UM WROCŁAWIA

Pola irygacyjne to duży teren na północy miasta, który przez ponad 100 lat służył jako oczyszczalnia ścieków.

pola irygacyjne zajmują powierzchnię nawet siedmiu parków Szczytnickich.

A to nie wszystko, bo pola są jedną z całości miejskiej ostoją IBA (Important Bird Area) o znaczeniu międzynarodowym. Znajduje się tu jedna z najliczniejszych polskich populacji łęgowych podrózniczka, gatunku małego, wędrownego ptaka.

Wśród szczególnie cennych gatunków występują tu m.in.:

podróżniczek, derkacz, jarzębatka, błotniak stawowy, bocian biały, gąsiorek, żuraw i łabędź krzykliwy. Doliczono się tu 206 cennych gatunków roślin, grzybów i zwierząt, a całkowita liczba gatunków roślin sięga 428. W tym salwinii pływającej, róży francuskiej i turzycy Bueka uznanej za wymarłą na Dolnym Śląsku.

Na terenie pól irygacyjnych żyją też m.in.: bóbr europejski,

mopek zachodni, karlik drobny, jaszczurka zwinka i żywotnik, rzekotka drzewna, kumak nizinny, ropucha zielona. To pełny, wielopiętrowy ekosystem, który w dużej mierze działa bez udziału człowieka.

Woda jako klucz do ochrony

Jednym z najważniejszych działań w najbliższych latach będzie odtworzenie warunków wodnych. Po 2015 roku dawne kanały i zastawki przestały działać, a teren wysychał, co zagrażało cennym siedliskom.

Miasto planuje odtworzenie zastawek na ciekach Trzciana i Mokrzyca, stworzenie naturalnego rozlewiska o powierzchni ok. 10 ha, działania retencyjne bez betonowania i ingerencji w krajobraz.

- Przywracając wodę, przywracamy życie. Nie chcemy tworzyć sztucznych zbiorników. Chcemy, żeby woda wróciła w sposób naturalny, rozlewając się po niecce dawnego meandru Odry, stworzyła miejsca dla płazów i ptaków - mówi

HARMONOGRAM NA NAJBLIŻSZE LATA:

2025 – zakończenie dokumentacji, uzyskanie wymaganych decyzji środowiskowych,
2026-2027 – prace hydrotechniczne pod nadzorem przyrodników,
ok. 2028 – formalne ustanowienie rezerwatu, jeśli proces przebiegnie zgodnie z planem.
Jeśli wszystko się uda, pola irygacyjne staną się pierwszym rezerwatem przyrody w granicach Wrocławia i trzecim co do wielkości na Dolnym Śląsku.

nam Katarzyna Szymczak-Pomianowska.

Rezerwat to najwyższa forma ochrony przyrody w Polsce. Ogranicza ingerencję człowieka, wyklucza inwestycje drogowe i budowlane, a pozwala prowadzić badania i działania ochronne. Ruch turystyczny w rezerwacie jest co prawda możliwy, ale tylko po wyznaczonych ścieżkach.

Dla pól irygacyjnych oznacza to, że ich przyszłość zostanie oddana naturze, a jednocześnie teren stanie się miejscem edukacji i obserwacji przyrodniczej dla mieszkańców. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY NCBR

0011423680



Fundusze Europejskie
dla Nowoczesnej Gospodarki



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



NCBR
Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

Czyste technologie dla Polski i Europy. Trwają nabory w ramach inicjatywy STEP

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBR) prowadzi dwa nabory wniosków w ramach Platformy Technologii Strategicznych dla Europy - STEP, w obszarze czystych i zasobooszczędnych technologii. Przedsiębiorstwa oraz konsorcja naukowo-przemysłowe mogą starać się o łącznie 300 mln zł na projekty B+R z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki. Działanie ma wesprzeć niezależność Unii Europejskiej od rynków zewnętrznych i wzmocnić suwerenność technologiczną Europy.

- Europa wciąż pozostaje zależna od zewnętrznych dostawców w obszarze czystej energii, szczególnie z regionu Azji. Przykładowo, aż 84% światowej produkcji paneli fotowoltaicznych pochodzi z Chin - osiem z dziesięciu największych na świecie fabryk zlokalizowanych jest właśnie w tym kraju. Z drugiej strony, w przypadku energetyki wiatrowej rzadko publicznie podnosi się kwestię trudności związanych z recyklingiem komponentów turbin, takich jak łopaty. Ich żywotność, zależnie od zastosowanej technologii, wynosi zazwyczaj od 20 do 30 lat. W Niemczech pierwsze instalacje wiatrowe właśnie

osiągają kres swojej użyteczności, co rodzi nowe wyzwania dla sektora - powiedział prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. - Zakup technologii z rynków zewnętrznych z pewnością nie stanowi trwałego rozwiązania dla wyzwań związanych z transformacją energetyczną. Właśnie dlatego Komisja Europejska powołała inicjatywę STEP, która jako jeden z kluczowych priorytetów wskazuje rozwój czystych i zasobooszczędnych technologii. Celem STEP jest pobudzenie europejskiego potencjału innowacyjnego i stworzenie warunków do niezależnienia się od importu technologii niezbędnych do przeprowadzenia zielonej transformacji. Inicjatywa ta ma być impulsem do budowy silnego, konkurencyjnego sektora technologii energetycznych w Europie.

Program koncentruje się również na budowie europejskich łańcuchów wartości oraz wzmocnieniu bezpieczeństwa gospodarczego. Chodzi tu m.in. o wyspecjalizowanie się danego kraju w produkcji czy recyklingu konkretnych komponentów. Poprzez STEP Komisja Europejska dąży do budowy silniejsze-

go przemysłu europejskiego, do wzmocnienia pozycji Europy na arenie międzynarodowej oraz zwiększenia jej odporności na wyzwania globalne, takie jak kryzysy klimatyczne czy geopolityczne.

Zielone technologie dla Europy

W naborach STEP prowadzonych przez NCBR o dofinansowanie mogą ubiegać się przedsiębiorstwa oraz ich konsorcja z innymi przedsiębiorstwami, organizacjami badawczymi lub organizacjami pozarządowymi, które prowadzą działalność na terytorium Polski. Wśród priorytetowych tematów, na których koncentrują się nabory, znajdują się:

- Technologie **słoneczne** (np. fotowoltaika, technologie słonecznej termicznej energii elektrycznej),
- Technologie łądowej **energii wiatrowej** i technologie morskiej energii odnawialnej,
- Technologie **baterii i magazynowania** energii,
- Technologie **pomp ciepła** i energii geotermicznej,
- Technologie wodorowe (np. elektrolizery: **wodorowe** ogniwa paliwowe),
- Zrównoważone technologie **biogazu i biometanu**,

- Technologie wychwytywania i składowania **CO2**,
- Technologie **sieci elektroenergetycznej** (np. technologie ładowania elektrycznego w transporcie, technologie służące cyfryzacji sieci),
- Technologie **rozszczepienia jądrowego** (np. technologie jądrowego cyklu paliwowego),
- Technologie zrównoważonych **paliw alternatywnych**,
- Technologie **energii wodnej**,
- Technologie energii odnawialnej nieobjęte poprzednimi kategoriami (np. technologie energii dyfuzji, technologie energetyczne otoczenia inne niż pompy ciepła, technologie biomasy, technologie pozyskiwania gazu składowiskowego, technologie gazu z oczyszczalni ścieków),
- Technologie **efektywności energetycznej** związane z systemem energetycznym (np. technologie sieci ciepłowniczej),
- Technologie **paliw odnawialnych** pochodzenia niebiologicznego,
- Rozwiązania **biotechnologiczne** w dziedzinie klimatu i energii,

- Transformacyjne technologie przemysłowe na rzecz dekarbonizacji,
- Technologie transportowania i wykorzystywania CO2,
- Technologie **napędu wiatrowego i elektrycznego** w transporcie,
- Technologie jądrowe nieobjęte poprzednimi kategoriami.

Dwie ścieżki do sukcesu

Technologie krytyczne oraz technologie ich łańcuchów wartości rozwijane będą w ramach projektów badawczo-rozwojowych, obejmujących badania przemysłowe i prace rozwojowe albo tylko prace rozwojowe, dofinansowane przez NCBR w dwóch ścieżkach:

- **Ścieżka A** - dla projektów badawczo-rozwojowych, które wnoszą na rynek wewnętrzny UE innowacyjny lub najnowocześniejszy, lub przełomowy element o znaczącym potencjale gospodarczym (wymagana jest kombinacja co najmniej dwóch z tych elementów),
- **Ścieżka B** - dla projektów badawczo-rozwojowych, które przyczyniają się do ograniczenia lub zwalczania strategicznej zależności Unii.

Budżet naborów to łącznie 300 mln zł (150 mln zł zostanie przeznaczonych na Ścieżkę A oraz drugie tyle - na Ścieżkę B).

Nabór wniosków o dofinansowanie dla projektów w **Ścieżce A** (Innowacyjność) **potrwa do 14 listopada 2025 r.** (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). Z kolei nabór wniosków w **Ścieżce B** (Strategiczna niezależność) **potrwa do 12 listopada 2025 r.** (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). **Realizowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju nabór programu STEP w obszarze czystych i zasobooszczędnych technologii jest realizowany w ramach Priorytetu 5. „Wsparcie projektów realizujących cele inicjatywy STEP” programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.**

Więcej informacji oraz regulaminy naborów:

- **Ścieżka A:** <https://www.gov.pl/web/ncbr/step-sciezka-a-czyste-i-zasobooszczedne-technologie>
- **Ścieżka B:** <https://www.gov.pl/web/ncbr/step-sciezka-b-czyste-i-zasobooszczedne-technologie>

POLSKA i ŚWIAT

HISTORIA

– Podczas ubiegłej okrągłej rocznicy nie było przemówień aktywnych polityków, szefów państw lub rządów, mimo że przynajmniej kilka ośrodków władzy mocno sygnalizowało, że nie mogą pogodzić się z taką decyzją. Dostaliśmy ogromne brawa za to rozwiązanie od Ocalałych. W związku z tym będę chciał zachować w tradycji obchodów 27 stycznia to nowe doświadczenie – powiedział Piotr Cywiński, dyrektor Muzeum Auschwitz.

”

Auschwitz, największy cmentarz na świecie, nie powinien w przyszłości być przestrzenią polityki

Piotr Cywiński, dyrektor Muzeum Auschwitz

Zbigniew Ziobro z zarzutami. Zostanie dłużej w Budapeszcie?

Dorota Kowalska
Warszawa

Pobył Zbigniew Ziobro na Węgrzech w czasie, kiedy prokuratorzy stawiają mu zarzuty, w tym zarzut kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, wywołał lawinę komentarzy.

Do swoich dawnych podwładnych w Ministerstwie Sprawiedliwości, czyli do Marcina Romanowskiego i Michała Wosia, dołączył Zbigniew Ziobro. Podobnie jak oni usłyszał zarzuty w związku z nieprawidłowościami związanymi z wydatkowaniem pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości. Tyle że Ziobro przebywa na Węgrzech, gdzie

od wielu miesięcy przed wyjazdem sprawiedliwości ukrywał się Romanowski.

Alé po kolei. W ubiegłym tygodniu prokuratura złożyła do Sejmu wniosek o uchylenie immunitetu Zbigniewowi Ziobrze; wniosek dotyczy również zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie byłego ministra sprawiedliwości.

– Wszystkie dowody pozwoliły na przyjęcie przez prokuratora dostatecznie uzasadnionego podejrzenia, że pan poseł Zbigniew Ziobro popełnił 26 przestępstw – przekazała rzeczniczka Prokuratury Krajowej Anna Adamiak. Jak dodała, „prokurator ustalił w oparciu o dowody, że Zbigniew Ziobro założył i kierował

zorganizowaną grupą przestępczą”.

Zdaniem śledczych były minister sprawiedliwości wskazywał podwładnym, kto ma wygrać niektóre konkursy na pieniądze z Funduszu, zanim jeszcze te konkursy zostały ogłoszone. Trzeba było jednak zachować pozory, więc ustalenia przez Ziobrę zwycięzcy przygotowywali oferty konkursowe. Jak twierdzi prokuratura, nawet urzędnicy niższego szczebla musieli pilnować, „aby konkurs przebiegł zgodnie z oczekiwaniami kierownictwa resortu sprawiedliwości”, zaś „osoby określone jako zaufane, wchodzące w skład komisji konkursowych, otrzymywały oferty

wytypowanych podmiotów w celu dokonania oceny pozwalającej na uzyskanie dotacji”.

Wśród faworytów byłego już ministra była chociażby Fundacja Profeto księdza Michała Olszewskiego, Fundacja Lux Veritatis powiązana z Tadeuszem Rydzykiem czy stowarzyszenia: Przyjaciół Zdrowia i Fidei Defensor, powiązana ze współpracownikiem Ziobry Dariuszem Mateckim. Śledczy twierdzą, że mają mocne dowody: oficjalne dokumenty (publicznie znane, jak i dotąd nieznanne), pendrive’y używane przez urzędników resortu Ziobry, grafik spotkań ministra, nagrania rozmów między byłymi urzędnikami, korespondencję elektroniczną, zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. Swoje ustalenia poczyniła też Najwyższa Izba Kontroli.



FOT. MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE VIKTORA ORBANA

Viktor Orbán w swoich mediach społecznościowych opublikował zdjęcie ze spotkania ze Zbigniewem Ziobrą

Do sprawy odniósł się minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. – To sytuacja bez precedensu w skali europejskiej. Wniosek prokuratury jest

bardzo obszerny, zawiera 150 stron. Najpoważniejszy zarzut to stworzenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą – stwierdził na konferencji prasowej minister.

I podkreślił, że prokuratura popiera swój wniosek szeregiem dowodów. – Sprawa jest bardzo poważna. Nie pamiętam takiego przypadku, żeby w Europie były minister sprawiedliwości miał tego typu zarzuty – mówił Waldemar Żurek.

– Wiemy dobrze, że Fundusz Sprawiedliwości miał dwa cele: pomoc ofiarom przestępstw oraz pomoc postpenitencjarną dla osób pozbawionych wolności. Zdaniem prokuratury te środki zostały wydatkowane w sposób absolutnie niedopuszczalny, sprzeczny z przepisami prawa. Chodziło o to, żeby ukryć przekazanie tych środków Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu i wydatkować w sposób niewłaściwy – dodał szef Ministerstwa Sprawiedliwości.

REKLAMA

0011425397

Złota Setka Dolnośląskiego

ZOSTAŃ LIDEREM

SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI BIZNESU W REGIONIE!

Jeśli Twoja firma

- wspiera lokalne inicjatywy
- pomaga potrzebującym
- dba o ekologię
- tworzy programy pracownicze
- lub w inny sposób wspiera lokalne społeczności

Zgłoś ją w kategorii **lider społecznej odpowiedzialności biznesu** – jednego z rankingów Złotej Setki Dolnośląskiego 2024

Więcej szczegółów na www.gazetawroclawska.pl/zlota100_2025
Formularz zgłoszeniowy na www.gazetawroclawska.pl/Zlota100_CSR
Na zgłoszenia czekamy do 7 listopada 2025 r.

HISTORIA

Pochówek ekshumowanych ofiar

– 14 listopada w Mościskach na zachodzie Ukrainy odbędzie się pochówki szczątków żołnierzy Wojska Polskiego poległych we wrześniu 1939 roku w obronie Lwowa i pochowanych we Lwowie-Zboiskach. Ich ekshumację przeprowadzono w sierpniu – powiedział w sobotę ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Bodnar.

– Liczymy na wizytę prezesa Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Ołeksandra Ałfiorowa w Warszawie i omówienie z polskimi urzędnikami kwestii dalszych poszukiwań i ekshumacji zarówno na terytorium Ukrainy, jak i Polski – zaznaczył Bodnar. Wizyta może odbyć się do końca roku.

– Teraz najważniejsze, aby tempo prac, które wcześniej uzgodniono, nie spadało, abyśmy pokazywali społeczeństwu ukraińskiemu i polskiemu praktyczną pracę, gotowość do działań z obu stron – zaznaczył Bodnar. Oceniał, że niektóre siły polityczne „próbują manipulować tym tematem, nie pokazywać lub ukrywać rzeczywisty stan rzeczy”. Beata Kulicka, PAP

Kosiniak-Kamysz prezesem PSL na kolejną kadencję. Ludowcy przejdą zmianę pokoleniową

Agaton Koziński
Warszawa

Nasz news. Władysław Kosiniak-Kamysz zostanie prezesem PSL na kolejną kadencję. Kierownictwo partii zostanie odmłodzone.

15 listopada Polskie Stronnictwo Ludowe będzie wybierać nowe władze. Niekwestionowanym faworytem do funkcji prezesa PSL pozostaje obecny lider ugrupowania Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak wynika z naszych ustaleń, w partii nie będzie nawet kontrtrywała w tych wyborach. – Mogliśmy wystawić kogoś zająca, ale to nie ma sensu – mówi nam rozmówca z kierownictwa partii.

Kosiniak-Kamysz został prezesem PSL w 2015 roku. Przed nim niepisany zwyczajem ludowców było sprawowanie tej funkcji nie dłużej niż siedem lat. Dlatego jeszcze w wakacje wydawało się, że w tych

wyborach funkcję straci. Pretekstem miał być słaby wynik kandydata popieranego przez PSL (Szymon Hołownia) w wyborach prezydenckich.

Alé od wyborów prezydenckich minęły cztery miesiące i klimat zmienił się diametralnie. Dziś Kosiniak-Kamysz jest w PSL bezkonkurencyjny. Żadna frakcja w partii nie ma w sobie tyle siły, by spróbować rzucić mu wyzwanie.

Natomiast zmiany zajdą na niższych szczeblach partii, choćby na stanowisku przewodniczącego Rady Naczelnej PSL. Dziś tę funkcję pełni Waldemar Pawlak, ale – na niemal dwa tygodnie przed wyborami – wszystko wskazuje na to, że jej nie utrzyma. Według naszych ustaleń o tę funkcję walczyć będą wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski i europoseł, były minister Krzysztof Hetman. – Na pewno z tych wewnętrznych wyborów PSL wyjdzie odmłodzony – mówi nam Piotr Zgorzelski.

ORGANIZATOR

PARTNERZY GŁÓWNI:



Narastająca aktywność lotnictwa rosyjskiego nad Bałtykiem. Interwencja pilotów z Malborka

Radosław Konczyński
Malbork

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych RP informowało w ostatnich dniach o przechwyceniu rosyjskiego samolotu nad Bałtykiem przez myśliwcę MiG-29 z malborskiej bazy.

W minionym tygodniu natowskie centrum dowodzenia w niemieckim Uedem - bo to ono daje sygnał do podawania sojuszników samolotów - już trzykrotnie wysyłało nad Bałtyk pary dyżurne pilotów myśliwców MiG-29 z 22 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku. Za każdym razem chodziło o rosyjski samolot rozpoznawczy Il-20, lecący w przestrzeni międzynarodowej, bez zgłoszonego planu lotu i z wyłączonym tzw. transponderem, określającym jego pozycję w systemach kontroli ruchu lotniczego. O zdarzeniach komunikowało Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych podkreślając, że mamy do czynienia z „narastającą aktyw-

ność rosyjskiego lotnictwa w rejonie Bałtyku”.

- Para dyżurna myśliwców MiG-29 Sił Powietrznych dokonała skutecznego przechwycenia, identyfikacji wizualnej oraz eskortowania z rejonu odpowiedzialności samolotu Federacji Rosyjskiej, który wykonywał lot nad Morzem Bałtyckim. Dzięki wysokiej gotowości bojowej i profesjonalizmowi zespołów dyżurnych, pilotów oraz obsługi naziemnej działania zostały przeprowadzone sprawnie, skutecznie i bezpiecznie - informowało DO RSZ tuż przed minionym weekendem.

Eksperti po tego typu komunikatach podkreślają, żeby nie wpadać w panikę ani też nie szukać sensacji. Takie zdarzenia w rejonie Morza Bałtyckiego mają miejsce od kilku lat, jeśli nie dłużej, i dochodzi do nich przeważnie nad wodami międzynarodowymi akwenu, nad którymi rosyjskie samoloty mogą latać, tak jak wszyscy inni, ale stosując się do przepisów lotniczych. Problem w tym, że lotnictwo woj-



Rosyjski samolot rozpoznawczy Il-20 został przechwycony trzykrotnie przez polskie maszyny z bazy w Malborku

skowe Rosji nagminnie je łamie. W jaki sposób? Myśliwce i samoloty rozpoznawcze startują z obwołu królewieckiego nad wody międzynarodowe, nie zgłaszając planu lotu, wyłączając transpondery - urządzenia pozwalające na śledzenie ich toru lotu, czym stwarzają zagrożenie dla cywilnego ruchu lotniczego.

Tutaj zaczyna się rola par dyżurnych Sojuszu Północnoatlantyckiego pełniących dyżur

Air Policing w rejonie Bałtyku, czy to na przykład w Polsce, czy krajach nadbałtyckich. Konieczność przechwytywania „intruzów” w celu ustalenia, kim dokładnie są, utrzymuje się właściwie od 2014 roku, czyli aneksji Krymu przez Rosję i ataku na wschodnie republiki Ukrainy, a nasiliły się po wybuchu pełnoskalowej wojny w 2022 roku. Prowokacje polegają na wspomnianym lataniu przypominającym „pi-

ractwo powietrzne”. Tak jak na lądzie piratów drogowych ściga policja drogowa, tak tutaj do akcji wkracza „policja powietrzna”. Musi polecieć i dokładnie sprawdzić, kto przemieszcza się nad morzem.

Dodajmy, piloci z bazy w Malborku dyżur Air Policing pełnią od około 20 lat, gdy baza przebroiła się z samolotów MiG-21 na MiG-29 kupionych przez Polskę za symboliczne euro od Niemiec. Tamtych my-

śliwców już nie ma na tutejszym lotnisku, bo zostały przekazane Ukrainie. 22 BLT używa myśliwców MiG-29 otrzymanych z bazy w Mińsku Mazowieckim, która została zaopatrzona w koreańskie FA-50.

Od kilku lat z Malborka misję Air Policing oprócz miejscowych lotników wypełniają także kontyngenty sojuszników. W grudniu ma dotrzeć kolejny - Niemcy z Eurofighterami Typhoon, którzy mają pozostać do marca 2026 roku.

Zaznaczmy, rosyjskie prowokacje w zdecydowanej większości przypadków mają miejsce nad wodami międzynarodowymi. Jednak w 2025 roku doszło do dwóch wyjątków. 13 czerwca rosyjski samolot rozpoznawczy Il-20 na głębokości około 2 km naruszył polską przestrzeń powietrzną nad Morzem Bałtyckim. Natomiast w lutym Dowództwo Operacyjne podało, że na polskie niebo nad Bałtykiem na maksymalną głębokość 6,5 km wleciał rosyjski bombowiec Su-24MR i przebywał w niej przez 1 min i 12 sekund. ©©

AUTOREKLAMA

0011424641

Gazeta
WROCŁAWSKA

do kupienia
także
w sieci

Netto

Imponująca parada w Meksyku z okazji Día de Muertos

Zygmunt Francuski
Mexico City

1,5 miliona osób wzięło udział w sobotę czasu miejscowego w paradzie z okazji Dnia Zmarłych w mieście Meksyk - przekazała telewizja N+, powołując się na władze stolicy Meksyku.

W marszu przeszło też około 8 tysięcy przebranych i kolorowo pomalowanych artystów, a także 50 zespołów tanecznych. Burmistrz Meksyku przypominała w czasie sobotnich obchodów, że Dzień Zmarłych to starożytne święto narodu meksykańskiego, które przypomina, że życie i śmierć są częścią meksykańskiej kultury.

Tegoroczna dziewiąta edycja parady oddała hołd waż-

nym postaciom meksykańskiej kultury popularnej, powstaniu stolicy miasta Azteków - Tenochtitlan - 700 lat temu oraz wydarzeniom takim jak trzęsienie ziemi w 1985 roku.

Parada, niebędąca wcześniej częścią tradycyjnych obchodów Dnia Zmarłych, została zainspirowana filmem „Spectre”. W scenie otwierającej film James Bond bierze udział w nieistniejącej w rzeczywistości paradzie w stolicy Meksyku. Scena zainspirowała władze lokalne do organizacji podobnych pochodów, które z czasem stały się częścią obchodów tego święta.

W Meksyku wierzy się, że w Dzień Zmarłych dusze członków rodziny powracają z zaświatów, aby spotkać się z bliskimi. PAP



1,5 miliona osób wzięło udział w paradzie w Mexico City z okazji Día de Muertos – Dnia Zmarłych

Atak nożem w pociągu jadącym do Londynu

Zygmunt Francuski
Londyn

Dziesięć osób zostało rannych, w tym dziewięć ciężko, w ataku nożownika na pasażerów pociągu jadącego w kierunku Londynu. Zatrzymano dwie osoby.

Siły porządkowe zostały wezwane w sobotę około godz. 19.45 czasu lokalnego (20.45 czasu polskiego) i interweniowały na dworcu w Huntingdon, gdzie według rozkładu pociąg nie miał się zatrzymywać.

Naoczni świadkowie powiedzieli dziennikowi „The Times”, że widzieli mężczyznę uzbrojonego w wielki nóż i pasażerów usiłujących ukryć się w toaletach. Jeden ze świadków oznajmił, że widział mężczyznę biegnącego przed wagon z zakrwawionym ramie-

niem i krzyczącego: „Ma nóż!”. Inny powiedział, że widział „wszędzie krew”.

Jeden z pasażerów cytowany przez BBC powiedział, że sądził początkowo, iż chodzi o żart haloweenowy. Potem zobaczył jednak siedzenia pokryte krwią i mężczyznę próbującego ochronić małą dziewczynkę. Według tego świadka „odnosiło się wrażenie, że to trwa bez końca”.

Spółka LNER, obsługująca połączenia na linii między Londynem a Edynburgiem, zaapelowała do mieszkańców, by unikali podróży koleją, i zapowiedziała, że można się spodziewać zakłóceń w kursowaniu pociągów do końca niedzieli.

Król Karol III oraz premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer wyrazili głębokie zaniepokojenie z powodu tego incydentu. PAP

Grzegorz Kuczyński
Kuala Lumpur

Minister obrony Indii Rajnath Singh oraz jego amerykański odpowiednik Pete Hegseth podpisali w piątek umowę ramową wyznaczającą 10-letni plan pogłębionej współpracy wojskowej.

- Jestem przekonany, że pod pańskim przywództwem stosunki indyjsko-amerykańskie jeszcze się zacieśnią - powiedział Singh podczas uroczystości podpisania porozumienia na marginesie spotkania ministrów obrony państw Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN). Określił umowę jako początek nowego rozdziału w relacjach obu państw.

Ta umowa ma stanowić „kamień węgielny dla stabilności w regionie i odstraszania”. Porozumienie zakłada m.in. budowanie zdolności obronnych, realizację wspólnych inicjatyw w regionie Indo-Pacyfiku, a także zacieśnienie koordynacji, wymiany informacji i współpracy w dziedzinie technologii.

Hegseth nazwał porozumienie „ambitnym”. Podkreślił, że jest to „mapa drogowa dla głębszej i jeszcze bardziej znaczącej współpracy”. - Nasze strategiczne zestrojenie opiera się na wspólnych interesach, wzajemnym zaufaniu i zaangażowaniu na rzecz bezpiecznego i prosperującego regionu Indo-Pacyfiku. Nasze więzi w zakresie



USA i Indie podpisały porozumienie w sprawie współpracy obronnej. Pokazują je minister obrony Indii Rajnath Singh (po prawej) oraz jego amerykański odpowiednik Pete Hegseth

obronności nigdy nie były silniejsze - ocenił szef Pentagonu.

Do podpisania umowy doszło mimo napięć w relacjach między Waszyngtonem a Delhi. USA zarzucają Indiom wspieranie rosyjskiej gospodarki wojennej przez zwiększony import ropy naftowej z Rosji. W odpowiedzi administracja prezydenta USA nałożyła dodatkowe cła na import z Indii. Umowa obronna postrzegana jest jako krok w kierunku wzmocnienia strategicznego partnerstwa mimo istniejących różnic.

Tydzień wcześniej Indie zaczęły zmianę kierunku we

współpracy z Rosją. Firma Reliance Industries, która jest głównym prywatnym odbiorcą rosyjskiej ropy naftowej w Indiach, zapowiedziała, że będzie respektować sankcje nałożone przez Zachód na surowiec z Rosji.

Portal CNBC poinformował, że jeszcze we wrześniu indy-

Indie ograniczają współpracę z Rosją w zakresie importu ropy i szukają bliższej kooperacji z USA w zakresie wojskowym

ska spółka kupowała od rosyjskich spółek Rosneft i Lukoil ponad 629,5 tys. baryłek ropy dziennie, co stanowiło ponad jedną trzecią całkowitego importu Indii. W komentarzu do decyzji Reliance Industries cytowany przez portal CNBC analityk rynków surowcowych, Pan-kaj Srivastava, wyraził opinię, że „dostępność podobnej ropy nie jest kłopotem” i może ona pochodzić z Bliskiego Wschodu, Brazylii lub Gwiny. Podkreślił zarazem, że indyjska spółka prawdopodobnie nie otrzyma jednak takiej samej ceny.

PAP

Papież Leon XIV o patrzeniu w przyszłość, nadziei na życie wieczne i przemocy w Sudanie

Beata Kulicka
Rzym

Papież Leon XIV podczas spotkania z wiernymi w Dzień Zaduszny mówił o chrześcijańskiej nadziei i zachęcał, by nie zamykać się w przeszłości, we łzach tęsknoty.

W czasie spotkania na modlitwie Anioł Pański papież, nawigując do Dnia Zadusznego, mówił: Troska Boga, aby nikogo nie stracić, jest nam znana od wewnątrz za każdym razem, gdy śmierć wydaje się na zawsze odbierać nam głos, twarz, cały świat. Każda osoba jest bowiem całym światem.

- Dzisiejszy dzień stanowi zatem wyzwanie dla ludzkiej pamięci, tak cennej i tak kruchej - dodał papież. I zazna-



Papież Leon XIV podczas modlitwy Anioł Pański

czył: Chrześcijanie od zawsze wspominają zmarłych podczas każdej Eucharystii i do dziś proszą, aby ich bliscy byli wymieniani w modlitwie eucharystycznej. Z tego orędzia rodzi się nadzieja, że nikt nie będzie utracony.

- Niech nawiedzenie cmentarza, gdzie cisza przerywa zgłęb codzienności, będzie dla nas wszystkich zaproszeniem do pamięci i oczekiwania - dodał. Mówiąc o chrześcijańskiej nadziei na życie wieczne, Ojciec Święty zachęcał: Upamiętniajmy przeszłość. Nie zamykajmy się w przeszłości, we łzach tęsknoty. Nie jesteśmy też zamknięci w teraźniejszości jak w grobie.

- Niech znajomy głos Jezusa dotrze do nas i do wszystkich, ponieważ jest to jedyny głos, który pochodzi z przyszłości. On woła nas po imieniu, przygotowuje nam miejsce, uwalnia nas od poczucia bezsilności, które sprawia, że ryzykujemy wyrzeczenie się życia - podkreślił Leon XIV.

Mówił, że w niedzielne popołudnie odprawi mszę

na rzymskim cmentarzu Verano, gdzie odwiedzi groby swoich bliskich i będzie też modlił się za zmarłych, o których już nikt nie pamięta.

Leon XIV oświadczył też, że z wielkim bólem śledzi informacje napływające z południowego Sudanu.

- Nieopisana przemoc wobec kobiet i dzieci, ataki na bezbronnych cywilów i ogromne przeszkody dla akcji niesienia pomocy humanitarnej powodują niedopuszczalne cierpienia ludności wycieńczonej długimi miesiącami konfliktu - mówił papież.

Modlił się za ofiary i zaapelował do stron konfliktu o zawieszenie broni i pilne otwarcie korytarzy humanitarnych. Wspólnotę międzynarodową wezwał do udzielenia pomocy ludności.

PAP



FOT. MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

BRONŃ SĄDU OSTATECZNEGO W RĘKU PUTINA? POSEJDON TO UTOPIONE, DOSŁOWNIE, PIENIĄDZE

Władimir Putin oświadczył, że Rosja przeprowadziła testy podwodnego bezzałogowego statku Posejdon z napędem jądrowym. To kolejna groźba, po niedawnym ogłoszeniu testu (kolejnego) pocisku Buriewiestnik. Co łączy obie te „cudowne bronie” Putina? Ogromne koszty, wątpliwa wartość bojowa, za to propagandowy efekt.

Grzegorz Kuczyński

Po raz pierwszy udało nam się nie tylko uruchomić silnik startowy z okrętu podwodnego-nośnika, ale także uruchomić jądrowy układ napędowy, na którym urządzenie działało przez określony czas - oznajmił Putin.

Według Putina Posejdon jest zasadniczo podobny pod względem koncepcji do pocisku manewrującego o napędzie atomowym Buriewiestnik, a jego reaktor ma moc podobną do reaktora atomowej okrętu podwodnego, przy rozmiarach 100 razy mniejszych.

Nazwał on urządzenie praktycznie nie do przechwycenia ze względu na wysoką prędkość i dużą głębokość zanurzenia, a jego moc (najwyraźniej głowic bojowych) znacznie przewyższa „moc naszej najbardziej perspektywicznej międzykontynentalnej rakiety Sarmat”.

Podwodny bezzałogowy okręt „dnia sądu ostatecznego” Posejdon jest w istocie taką samą bronią propagandową, jak pocisk manewrujący z silnikiem jądrowym Buriewiestnik. Ich wspólną cechą są ekstremalne koszty przy ograniczonej skuteczności praktycznej.

„Przeciek” sprzed dekady

Kreml, 10 listopada 2015 roku. To była kolejna narada Putina z generałami na temat perspektyw przemysłu zbrojeniowego Rosji. Jakby przypadkiem jedna z kamer państwowej telewizji zajrzała przez ramię na dokumenty jednego z oficerów. A na niej był ciekawy schemat - z technicznymi detalami torpedy. I to nie była jakiejś torpedy. To, co udało się odczytać, mogło szokować ekspertów zachodnich. Szybko ktoś ukuł nazwę „broń dnia ostatniego”. Co wynikało ze szczegółów schematu? Taka torpeda miała wywołać eksplozję ładunku nuklearnego o mocy 100 megaton (!), wywołać gigantyczne tsunami, zabić setki tysięcy ludzi i dzięki korbatowej powłoce na stulecia narażać na radioaktywne promieniowanie ogromne rejony wybrzeża.

Ujawnione (przypadkowo?) w telewizyjnym programie (!) informacje techniczne świadczyłyby, że torpeda bije rekord świata w kilku aspektach, m.in. prędkości, zasięgu, czasu pracy napędu, wielkości. Więc przez następny rok uważano, że to rosyjski bluff. Sam fakt, że w pań-

stwowym mediach pokazano informacje na temat supertajnego systemu powinien wzbudzić podejrzenie. Ale niemal równo rok później amerykańskie służby zarejestrowały coś, co uznano za test owej tajemniczej torpedy - wystrzelić ją miał eksperymentalny okręt podwodny Sarow.

Specjalistyczne źródła uważają, że projekt Posejdon, będący w istocie niepotrzebny, pochłonął ogromne zasoby, które mogłyby zostać przeznaczone na rzeczywiste potrzeby rosyjskiej floty. Ponadto podwodny bezzałogowy okręt o deklarowanej prędkości około 100 km/h będzie bardzo głośny i łatwy do wykrycia zarówno akustycznie, jak i na podstawie śladu cieplnego.

Charakterystyczna pod tym względem jest analiza poprzednika Posejdona - sowieckiego projektu atomowej torpedy T-15. Został on wstrzymany, ponieważ odpowiednich celów dla takiej torpedy było dosłownie kilka, a jej wykrycie i zniszczenie na podejściach nie stanowiłoby większego problemu nawet w latach 60. XX w. W dzisiejszych warunkach problem zwalczania znacznie szybszego Posejdona

rozwiązuje się poprzez zwalczanie nośników - nie można jednak wykluczyć, że Posejdon ma autonomiczny tryb uśpienia z aktywacją na polecenie.

Fakty i mity o Posejdonie

Po raz pierwszy amerykańska administracja, a dokładniej Pentagon, napisał o nowej broni na początku 2018 roku. W „Przeglądzie Strategii Jądrowej” napisano, że Rosja pracuje nad „nową międzykontynentalną uzbrojoną w głowicę jądrową podwodną autonomiczną torpedą”. Zaraz potem, w marcu 2018 roku, w słynnym „wojennym” orędziu, Putin potwierdził pierwszy raz publicznie, że Rosja posiada podwodnego drona o napędzie atomowym.

Posejdon ma być zdolny do przenoszenia głowicy jądrowej o sile do dwóch megaton. Oczywiście pierwotne sensacje o 100 megatonach były absolutną fantazją - to by oznaczało dwa razy więcej, niż w przypadku kiedykolwiek użytej broni atomowej (rosyjska „carbomba”) i cztery razy więcej, niż najpotężniejsza broń w ręku Amerykanów. W animacji przed-

stawionej podczas orędzia Putina w 2018 roku widać, jak taki dron atakuje wrogą grupę lotniskowców.

Posejdon miałby też móc atakować instalacje nadbrzeżne - detonacja głowicy wywołałaby falę tsunami o wysokości 500 m, której uderzenie zniszczyłoby rozległe tereny nadbrzeżne. Oczywiście mowa przede wszystkim o Wschodnim lub Zachodnim Wybrzeżu USA. Najpierw jednak taki podwodny dron musiałby zbliżyć się w sąsiedztwo celu. Nieograniczony zasięg zapewni napęd atomowy - najprawdopodobniej chodzi o nieduży radioizotopowy generator termoelektryczny. Znany z pojazdów kosmicznych, może przez długi okres czasu dostarczać ilość energii wystarczającą do poruszania drona. Ale wolnego poruszania.

Prace nad Posejdonom

Dlatego wątpliwie wygląda informacja, jakoby Posejdon mógł w wodzie rozwijać prędkość 200 km/h. Choć jest też teoria, że ma być to możliwe dzięki wykorzystaniu zjawiska superkawitacji. Jeśli wierzyć informacjom z rosyjskich źródeł, dron

mógłby zanurzać się na głębokość ponad 1000 m, czyli poza zasięgiem znanych systemów antytorpedowych. Dla porównania, większość okrętów podwodnych może zanurzać się maksymalnie na 400-600 metrów.

W lipcu 2018 roku ministerstwo obrony opublikowało kadry z zakładów, gdzie odbywa się montaż bezzałogowych pojazdów podwodnych. 26 grudnia 2018 roku Rosja miała rozpocząć podwodne testy Posejdona, w nieznanej lokalizacji w rosyjskich wodach terytorialnych - donosiła agencja TASS. W styczniu 2019 roku źródło agencji TASS w przemyśle zbrojeniowym poinformowało, że flota planuje zakup 32 takich podwodnych dronów.

Połowa ma trafić do Floty Pacyfiku, zaś połowa do Floty Północnej. Każda z tych flot ma dostać po dwa okręty podwodne przystosowane do przenoszenia takich dronów. Każdy okręt byłby uzbrojony w maksymalnie osiem dronów. W orędziu do Zgromadzenia Federalnego 20 lutego 2019 roku Putin ogłosił, że jeszcze tej wiosny gotowy będzie pierwszy okręt podwodny nowego typu, uzbrojony w tajemniczą torpedę Posejdon.

Zagrożenie dla wybrzeży USA?

Trudno jest uzasadnić militarną wartość Posejdona, jeśli nie przyjąć założenia, że cały program wraz z okrętami podwodnymi-nośnikami jest nastawiony na prewencyjny atak na wybrzeża Stanów Zjednoczonych i unieruchomienie całej floty podwodnej USA wraz z jej bazami. Może on również służyć jako broń zemsty lub „drugiego uderzenia” w celu zniszczenia nadmorskich miast, takich jak San Francisco czy Los Angeles.

Z tego, co mówią Rosjanie, wynika, że Posejdon to niezwykle szybki i zarazem cichy dron. Co jest nonsensem, gdyż pod wodą nie można być jednocześnie szybkim i cichym. Czy Rosjan stać na produkcję Posejdona w takim kształcie, jaki jest przedstawiany? Wątpliwe, skoro mają problemy nawet z wyprodukowaniem zdalnie sterowanych pojazdów podwodnych, które z tego powodu najczęściej nie są kupowane w kraju, ale za granicą. Tak samo zacofany jest segment budowy załogowych batyskafów.

Ale największym wyzwaniem jest budowa miniaturowego reaktora atomowego, napędzającego drona. Reaktora niezawodnego i bezobsługowego, który zmieści się w torpedzie o średnicy 160 cm. Kolejna wątpliwość to zdalne kierowanie torpedą. Woda dobrze powstrzymuje fale radiowe. Długie fale radiowe mogą przenikać na głębokość do 300 m, ale przekazują przy tym mniejszą ilość danych, dlatego okręty podwodne muszą wypływać niemal na powierzchnię, jeśli chcą odebrać większą ilość informacji.

Bycie na świeczniku nie oznacza, że jest się wytrzymałym do granic

Joanna Koroniewska o internetowym hejcie na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa nie mogła spać

Rajskie wakacje piosenkarki i jej mamy na Malediwach zostały zakłócone przez muchę, która uporczywym bzyce- niem nie dawała im spać. „Na- wet zatyczki do uszu nie po- mogły” - napisała w interne- cie. Do tego celebrytka spaliła sobie twarz podczas opalania. „Mam spuchnięte oko, jak- bym się z kimś pobijała. To była najgorsza noc ever” - dodała.

Joanna Krupa jest bardzo wdzięczna

Ostatnio celebrytka gościła w nowojorskim Page Six Ra- dio. Opowiedziała o swej ka- rierze w Polsce, gdzie pracuje w telewizji i ma własną linię perfum. - Jestem zadowolona ze swojego życia. Jestem bar- dzo wdzięczna za moje projek- ty, za mój program telewizyjny w Polsce. To program, który robię od 14 lat - powiedziała.

Patricia Kazadi ma złe doświadczenia

Podczas panelu „Kobiety wiedzą, co robią”, organizo- wanego przez magazyn „Wysokie Obcasy”, rozmawiano o profilaktyce ginekologicz- nej. Kazadi stwierdziła, że rzeczywistość w polskich ga- binetach nie sprzyja wizy- tom. - 70 procent lekarzy, na których wpadam, daje mi doświadczenia negatywne. Na przykład, siedzę u gineko- loga, na fotelu, a lekarz mó- wi: „Byłem kiedyś w Afryce. A pani to bardzo dobrze po polsku mówi, jak na czar- ną” - powiedziała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Weselny toast TVP Kultura, 20:00

Trudno cieszyć się z wese- la siostry, jeśli twoja dziew- czyna oświadczyła, że po- trzebuje przerwy. A jeszcze trudniej wygłosić na nim krzepiący toast. Adrien, neu- rotyczny 35-latek, poproszo- ny o tę przysługę, rozpamię- tuje przeszłość i rozmyśla o przyszłości.

Weterynarze w Arktyce Polsat Viasat Nature, 21:10

Jednego dnia ratują niedź- wiedzia polarnego w jego naturalnym środowisku, a następnego opiekują się lisem polarnym w szpitalu - w tej serii wyjątkowi leka- rze weterynarii pozwalają nam z bliska przyjrzeć się najbardziej niesamowitym stworzeniom.

Flashback 13 Ulica, 22:00

Elsa jest policjantką. Inspi- racją dla jej kariery była spuścizna Josselina, jej ojca. Kobieta przenosi się do 1944 roku, żeby go odnaleźć, ale nie zdradza mu, kim jest. Wyczekuje dnia, w którym być może uda jej się ocalić życie ojca i zmienić bieg swojej przyszłości.

Dzkie zakątki Ziemi z Simonem Reevesem BBC Earth, 22:55

Ziemia jest coraz gęściej zaludniona, ale wciąż istnieją rejon, w których to dzika przyroda ma przewagę. Podróżnik Simon Reeve pragnie odkryć ich kruche piękno. Rusza więc w jedną ze swoich najbardziej ekscy- tujących wypraw.

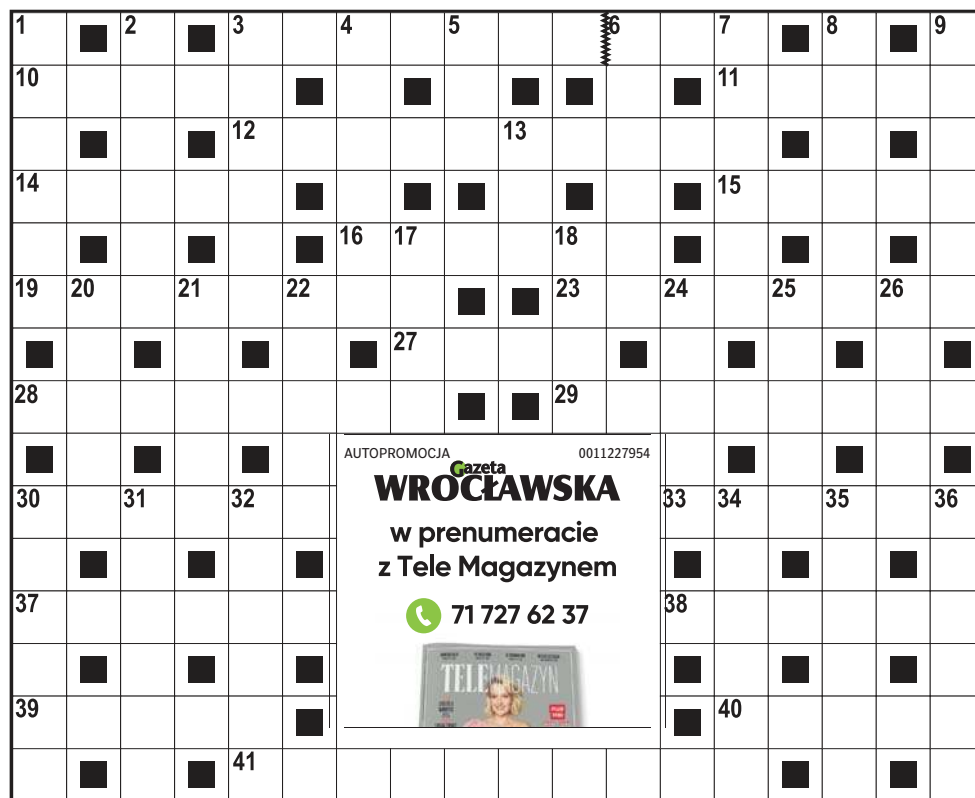
KRZYŻÓWKA NR 169

Poziomo:

- 3) autor rozprawy między pa- nem wójtem a plebanem,
10) mocny fundament,
11) pierożek w czerwonym barszczu,
12) ...-Jeziorna, miasto w aglo- meracji warszawskiej,
14) naczynie wypełnione gory- czą,
15) szóstka lub jedynka w dzienniku,
16) film Andrzeja Wajdy,
19) amerykański producent opon samochodowych,
23) lek na wszystko,
27) niemiecki konkurent Merce- desa,
28) semickie imię wodza demo- nów,
29) rodzaj broni palnej,
30) altówka miłosna, wildamora,
33) przymierze między pań- stwami, sojusz,
37) ruchowa gra podwórkowa,
38) dawna miara pojemności, achtel,
39) kablowe lub telewizyjne,
40) powoduje zapłon w silniku,
41) tytułowa bohaterka baśni Andersena,

Pionowo:

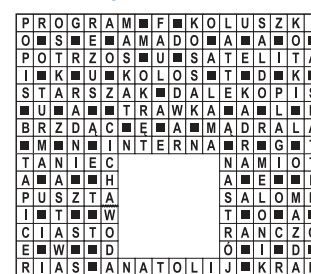
- 1) pogoń za uciekinierem,
2) część nogi z ręką,
3) biskup Jerozolimy, święty katolicki,
4) kraj pachnący żywicą,
5) porcja szczęścia,
6) olej z nasion rącznika,
7) małżonka Jowisza w rzym- skiej mitologii,



- 8) „... grzechu”, film w reżyze- rii Waleriana Borowczyka,
9) mleko dla oseska,
13) niski głos kobiecy,
17) modli się w meczecie,
18) krótka charakterystyka pos- taci literackiej,
20) dymiący kwas siarkowy,
21) policjyny nad podejrzanym,
22) górzysta wyspa grecka,
24) tytuł opery Belliniego,

- 25) nogi ptaków grzebiących,
26) Jan, trener polskiej kadry piłkarskiej,
30) pojemnik na medykament,
31) paproć z lasów sosnowych,
32) wieńczy dzieło,
34) srogi wachmistrz z „Pana Wołodyjowskiego”,
35) ulotka z wyborczych spotkań,
36) czarownik zaklinający deszcz.

ROZWIĄZANIE NR 168



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja działaniu. Ho- roskop dzienny mówi, że od- ważny krok dziś otworzy drzwi, które długo pozosta- wały przed Tobą zamknięte.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zadbaj o spokój. Ktoś może próbować wyprowadzić Cię z równowagi. Horoskop na dziś to wskazówka, by za- chować chłodny umysł. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa z bliską osobą przyniesie ulgę. Nie bój się otworzyć serca. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że to Ci pomoże.

Byk (20.04 - 20.05)

Drobny sukces poprawi Ci humor na wiele godzin. Nie lekceważ intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że wska- że Ci najlepszą drogę. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać moment i pokazać światu swój prawdziwy blask. **Rak (22.06 - 22.07)** Uporządkuj sprawy odkłada- ne na później. Horoskop dzienny na poniedziałek przypomina, że spokój w gło- wie zaczyna się od porządku.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj dzisiaj równowagi między obowiązkami a przy- jemnością. Horoskop dzien- ny mówi, że zbyt ni perfek- cjonizm męczy duszę. **Panna (23.08 - 22.09)** Możesz odkryć coś, co zmie- ni Twój punkt widzenia. Za- ufaj przeczuciom, nie fak- tom. Horoskop na dziś wróży, że dobrze na tym wyjdiesz. **Waga (23.09 - 22.10)** Otwórz się na spontanicz- ność. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że los szykuje niespodziankę, która wyjątkowo Cię zaskoczy...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie bierz wszystkiego na swoje barki. Horoskop dzienny zapowiada, że dziś warto odpuścić i pozwolić sobie na oddech. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Zaskocz siebie - zrób coś, co teoretycznie przerasta Twoje możliwości. Horoskop na dziś zapowiada, że odwa- ga przyniesie dobre owoce. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Emocje będą silne. Ho- roskop dzienny na poniedzia- łek mówi, że zamiast je tł- mić, przekształć je w twór- cze działanie lub sztukę.

MAGAZYN

SPORTOWY24

3.11.2025

Iga Świątek rozbiła Madison Keys w meczu otwarcia turnieju WTA Finals w Arabii Saudyjskiej. Dziś pojedynek z rozpędzoną Jeleną Rybakiną STR.17



Pokaz siły polskiej mistrzyni w Rijadzie

Śląsk gra dziś w Łodzi z ŁKS-em. WKS chce utrzymać pozycję wicelidera 1 Ligi STR. 14

Koszykarze Górnika przegrali w Krośnie. Czy można już mówić o małym kryzysie? STR. 16

Rozmowa z Natalią Czerwonką. „Mniej TikToka, więcej lokalnych bohaterów” STR. 19

SPORTOWY24.PL

Dziuba: Puchar Polski kiedyś i dziś to różne światy

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Marek Dziuba, brązowy medalista mundialu Espana '82, to zasłużona postać obu największych klubów z Łodzi: ŁKS i Widzewa. ZRTS w 1985 roku wywalczył Puchar Polski.

Od 40 lat kibice Widzewa czekają na triumf w Pucharze Tysiąca Drużyn, a w obecnym sezonie po wyeliminowaniu Bruk-Bet Termaliki i Zagłębia Lubin zameldowali się już w 1/8 finału.

Czy Widzew może powtórzyć sukces z 1985 roku?
Na razie trzeba się cieszyć z awansu do 1/8 finału. Zagłębie Lubin pomógł pokonać Rafał Gikiewicz, do niedawna bramkarz Widzewa, bo popełnił w dogrywce fatalny błąd. W ekstraklasie widzowi nie idzie tak jak oczekiwano, ale różnice punktowe są nieduże i można szybko wywindować się w górę tabeli. Przez Puchar Polski wiedzie najkrótsza droga do europejskich pucharów, a dziś te rozgrywki cieszą się ogromnym prestiżem. Są odpo-



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/POLSKA PRESS

Trener Igor Jovicević wie, że w zasadzie już tylko Puchar Polski może uratować sezon jego Widzewowi...

wiednie finanse, otoczka, finał na Stadionie Narodowym i każdy klub chce się tam dostać. Kiedyś część zespołów z ekstraklasy traktowała Puchar jak zło konieczne, dużo odpadało w początkowych rundach. Widzew zgrzywa się, gra pod wielką presją - zobaczymy na kogo trafi w 1/8 finału. Pewne jest tylko, że w Łodzi - czy gdzie indziej - wypełni stadion, bo marka robi swoje.

40 lat minęło od Pana triumfu w Pucharze Polski z Widzewem. Ludzie pamiętają o tym?

Wielu kibiców przypomina mi tamten sezon, finał przy Łazienkowskiej, gdzie po rzutach karnych ograliśmy GKS Katowice. To spotkanie można było rozstrzygnąć w regulaminowym czasie - wystarczyłoby, gdyby Darek Dziekanowski podał mi piłkę. Wychodziliśmy już we dwóch przed bramkarza, był to Franciszek Sput, ale na stadionie Legii „Dziekan” podpalił się i podjął złą decyzję. Wybaczyłem mu, bo wygraliśmy karne dzięki świetnym interwencjom Henia Bolesty. Piękne wspomnienie, ale w tamtych

czasach finały odbywały się na różnych obiektach, w różnych zakątkach kraju, nie było takiej oprawy jak obecnie. Lokalizacja meczu o główne trofeum na Stadionie Narodowym przyciągnęła do Pucharu Polski sponsorów i kibiców; inne kraje nam zazdroszczą.

Jest Pan zaskoczony rozstrzygnięciami w obecnej edycji?
Z uczestników Ligi Konferencji odpadła tylko Legia, i to po porażce u siebie z Pogonią Szczecin. To na pewno dla stołecznego klubu duża strata finansowa i prestiżowa. Posadą już zapłacił trener Edward Iordanescu, który wcześniej przekombinował w spotkaniu z Samsunsporem, co niejasno tłumaczył. „Portowcy” zrewanżowali się za przegrany w dramatycznych okolicznościach ostatni finał. W Pogoni też jest wielka presja na triumf w Pucharze Polski, wspominał o tym nieraz Kamil Grosicki. Lech Poznań przegrał się, że nie ma z góry wygranych spotkań, nawet gdy się rywalizuje z czwartoligowcem. Gryf Słupsk postawił się mocno „Kolejorzowi”, który prze-

żywa słabszy okres, ale faworyt osiągnął cel. Jagiellonia męczyła się w Legnicy z Miedzią, i to też według mnie dowód, że podnosi się poziom w innych klasach rozgrywkowych.

Co z ŁKS Łódź?
Pieniądże nie grają - tak można skwitować jego postawę. ŁKS odpadł z Pucharu, w pierwszej lidze też ma problemy, może nawet nie załapać się do baraży. Jest mi smutno, że tak to wygląda, spada też liczba widzów na meczach. Aż trudno sobie wyobrazić, co będzie dalej; zobaczymy, co stanie się po spotkaniu ze Śląskiem Wrocław, który pozbierał się po spadku.

Nie tak dawno Puchar Polski zdobyła Wisła Kraków z zaplecza ekstraklasy. Może to powtórzyć?
Wisła powinna awansować w tym sezonie do ekstraklasy, ma bardzo dobry zespół, w Pucharze Polski też jest w stanie być czarnym koniem. Przykład Wisły pokazuje, że marka przyciąga, mnóstwo ludzi chodzi na jej mecze, miej-

sce „Białej Gwiazdy” to ekstraklasa, wiele za tym przemawia. Kolejka chętnych do zdobycia Pucharu Polski jest długa: Jagiellonia, mocny Górnik, Korona Kielce prowadzona przez Jacka Zielińskiego, który jest świetnym fachowcem, Raków Częstochowa. Co do Rakowa, to smutno, że w takim ośrodku nie ma porządnego stadionu, a na mecze przychodzi mało kibiców - nie ma co porównywać do Widzewa, Jagiellonii czy Korony Kielce. Wracając do Pucharu Polski, to teraz nawet losowanie jest ciekawe, każdy mecz w 1/8 finału będzie ciekawy. Ktoś z ekstraklasy trafi na Zawiszę, uda się do Bydgoszczy i może się spodziewać ciężarów... Dziś Puchar Polski to wizytówka naszego futbolu.

© P
Losowanie 1/8 Pucharu Polski odbędzie się we wtorek, 4 listopada, o godzinie 12:00. Szanse na wywalczenie trofeum w sezonie 2025-2026 zachowały: Avia Świdnik, Chojniczanka, GKS Katowice, Górnik Zabrze, Jagiellonia Białystok, Korona Kielce, Lech Poznań, Lechia Gdańsk, Piast Gliwice, Pogoń Szczecin, Polonia Bytom, Śląsk Wrocław, Raków Częstochowa, Widzew Łódź, Wisła Kraków i Zawisza Bydgoszcz.

Górnik Zabrze ucieka rywalom. Znakomita passa trwa

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lider ekstraklasy Górnik Zabrze nie zwalnia tempa. Zespół trenera Michała Gasparika odniósł czwarte ligowe zwycięstwo z rzędu na własnym stadionie.

Tym razem zabranie pokonali przed własną publicznością Arkę Gdynia 5:1. Prowadzenie gospodarzom dał w 13. minucie Norweg Sondre Liseth. Wyrównał w 46. minucie Ukrainiec Nazarij Rusyn, ale cztery minuty później jego rodak Maksym Chłań wyprowadził Górnik ponownie na prowadzenie. Na 3:1 podwyższył w 59. minucie Patrik Hellebrand, a 180 sekund później było już 4:1. Ousmane Sow nie wykorzystał rzutu karnego, ale przy dobitce był już skuteczny. Dla senekańskiego napastnika był to siódmy gol w obecnym sezonie. Wynik meczu na 5:1 ustalił w 71. minucie Słoweniec Luka Zahović.

Wliczając rozgrywki Pucharu Polski, Górnik jest niepokonany dokładnie od dwóch miesięcy i zgłasza coraz większe aspiracje do walki o mistrzostwo Polski. To był jego



FOT. KARINA TROJOK

Górnik notuje znakomitą passę: wygrał czwarty ligowy mecz z rzędu u siebie i pozostał liderem rozgrywek

dziewiąty mecz z rzędu bez porażki.

Komplikuje się sytuacja Bruk-Betu Termaliki Nieciecza. „Śloniki” przegrały kolejny mecz, tym razem na własnym stadionie z GKS-em Katowice 0:3. Bramki dla gości zdobyli Lukas Klemenz i Eman Marković - dwie. Dla Norwega były to pierwsze bramki w PKO BP Ekstraklasie. Swoją ostatnią mecz Nieciecza wygrała na początku sierpnia, pokonując na wyjeździe Górnika Zabrze 1:0. Do bezpiecznej strefy traci już cztery punkty.

- Ten mecz nas zweryfikował. Jesteśmy na dnie. Zdajemy

sobie sprawę, że to dla nas trudny okres. Trzeba inaczej spojrzeć na ten zespół: na treningi, taktykę, personalia - powiedział po meczu trener niecieczan Marcin Brosz.

W zupełnie odmiennym nastroju był szkoleniowiec GKS-u Rafał Górak. Zespół ze Śląska, wliczając rozgrywki Pucharu Polski, zanotował czwarte zwycięstwo z rzędu, a w tabeli PKO BP Ekstraklasy awansował na 10. miejsce.

- Ta drużyna uczyła się siebie, musiała się dotrzeć, jest w niej dużo młodziarzy, przyszli nowi obcokrajowcy. Konieczny był czas. Ja jestem zwolenni-

kiem cierpliwości i wiary w to, co się robi. Z każdym meczem jesteśmy mocniejsi - powiedział Górak.

Niezbyt udany kolejny mecz w roli trenera Piasta Gliwice zaliczył Daniel Mysliwiec. Prowadzona przez niego drużyna zremisowała u siebie z Koroną Kielce 0:0.

Mecz nie obfitował w groźne strzały zarówno ze strony gliwiczian, jak i kielczan. Piast zdobył punkt, ale nie poprawił zbytnio swojej trudnej sytuacji.

- Nie chcemy zadowalać się remisem, tylko walczyć o wygraną. Nie można powiedzieć, że w tym meczu mieliśmy na to wymienne dowody. Były tylko momenty dobre w polu karnym rywali, ale podejmowaliśmy złe decyzje lub byliśmy odrobinę spóźnieni - ocenił trener Piasta.

- Powinniśmy wygrać, chyba na to zasłużyliśmy. Ale w futbolu trzeba to pokazać na boisku. Niestety, bramki nie zdobyliśmy. Bardzo chcieliśmy, parliśmy do przodu, zabrakło nam finalizacji. W defensywie graliśmy pewnie, Piast nie stworzył żadnego zagrożenia przed naszą bramką - stwierdził trener Korony Jacek Zieliński.

© P

14. KOLEJKA EKSTRAKLASY

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - GKS KATOWICE 0:3

Bramki: Klemenz 13, Marković 76, 89
PIAST GLIWICE - KORONA KIELCE 0:0
GÓRNIK ZABRZE - ARKA GDYNIA 5:1

Bramki: Liseth 13, Khlan 50, Hellebrand 59, Sow 62, Zahović 71 - Rusyn 46
LECH POZNAŃ - MOTOR LUBLIN 2:2

Bramki: Palma 25, Pereira 45+1 - Pereira (bram. samob), Ronaldo 20

1. Górnik Zabrze	14	29	26-12
2. Jagiellonia Białystok	12	24	24-15
3. Wisła Płock	12	22	16-9
4. Cracovia	12	21	21-14
5. Korona Kielce	14	20	16-12
6. Lech Poznań	12	20	20-18
7. Zagłębie Lubin	12	17	25-18
8. Raków Częstochowa	12	17	14-16
9. Pogoń Szczecin	13	17	20-23
10. GKS Katowice	14	17	20-24
11. Legia Warszawa	12	16	14-12
12. Radomiak Radom	13	16	23-23
13. Widzew Łódź	13	16	20-20
14. Arka Gdynia	14	15	10-25
15. Motor Lublin	12	14	16-21
16. Lechia Gdańsk	13	10	22-29
17. Bruk-Bet Nieciecza	14	10	17-28
18. Piast Gliwice	12	8	10-15

Program 15. kolejki
Piątek 7.11

Radomiak - Cracovia (godz. 18.00), Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze (godz. 20.30).

Sobota 8.11

Lechia Gdańsk - Widzew Łódź (godz. 14.45), Motor Lublin - Wisła Płock (godz. 17.30), GKS Katowice - Piast Gliwice (godz. 20.15)

Niedziela 9.11

Legia Warszawa - Bruk-Bet (godz. 14.45), Korona Kielce - Raków Częstochowa (godz. 14.45), Pogoń Szczecin - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30), Arka Gdynia - Lech Poznań (godz. 20.15)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

8 goli
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)

7 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
Filip Stojilković (Cracovia)
Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
Mikael Ishak (Lech Poznań)
Ousmane Sow (Górnik Zabrze)

6 goli
Leonardo Rocha (Zagłębie Lubin)
Łukasz Sekulski (Wisła Płock)

15. KOLEJKA BETCLIC I LIGI

CHROBRY GŁOGÓW - WISŁA

KRAKÓW 0:1

Bramka: Rodado 25

GÓRNIK ŁĘCZNA - POLONIA

WARSZAWA 1:2

Bramki: Spacil 33 - Dadok 11, Wojciechowski 28

RUCH CHORZÓW - GKS TYCHY 2:1

Bramki: Blachewicz 19 sam., Nagamatsu 39 - Keiblinger 60

STAL RZESZÓW - POGOŃ SIEDLCE 1:1

Bramki: Masiak 68 - Plis 54k.

Mecze Miedź Legnica - Wieczysta Kraków oraz Polonia Bytom - Znicz Pruszków zakończyły się po zamknięciu gazety.

DZIŚ: ŁKS - ŚLĄSK WROCŁAW, POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI - ODRA OPOLE, PUSZCZA NIEPOŁOMICE - STAL MIELEC (wszystkie o godz. 18:45).

1. Wisła Kraków	15	38	43-12
2. Śląsk Wrocław	14	27	25-20
3. Pogoń Grodzisk Maz.	14	25	30-21
4. Chrobry Głogów	15	25	21-14
5. Wieczysta Kraków	14	23	30-20
6. Polonia Bytom	14	21	20-16
7. Ruch Chorzów	15	21	22-23
8. Stal Rzeszów	15	21	24-26
9. Pogoń Siedlce	15	20	21-17
10. Polonia Warszawa	15	20	23-25
11. Odra Opole	14	19	14-15
12. ŁKS Łódź	14	18	22-22
13. Miedź Legnica	14	18	20-28
14. Puszcza Niepołomice	14	14	14-17
15. GKS Tychy	15	12	21-32
16. Stal Mielec	14	11	18-30
17. Górnik Łęczna	15	10	18-30
18. Znicz Pruszków	14	10	16-34

16. kolejka Betclit 1 ligi

Piątek (21.11):

Znicz Pruszków - Chrobry Głogów (godz. 20:30, tvpsport.pl); Ruch Chorzów - Miedź Legnica (godz. 17, TVP Sport, tvpsport.pl)

Sobota (8.11):

ŁKS Łódź - Puszcza Niepołomice (godz. 19:30, TVP3, tvpsport.pl), Stal Mielec - Pogoń Siedlce (godz. 19:30, TVP3, tvpsport.pl), Wieczysta Kraków - Stal Rzeszów (godz. 19:30, TVP3, tvpsport.pl), Wisła Kraków - Polonia Warszawa (14:30, TVP Sport, tvpsport.pl).

Niedziela (9.11):

GKS Tychy - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (godz. 17, tvpsport.pl), Odra Opole - Górnik Łęczna (godz. 12, tvpsport.pl), Śląsk Wrocław - Polonia Bytom (godz. 14:30, TVP Polonia, tvpsport.pl).

Betclit 1 liga Czy drużyna Simundzy na wyjeździe pokaże klasę i styl?

STAL, GÓRNIK, OLIMPIA... DZIŚ BĘDZIE TRUDNIEJ, CZAS NA ŁKS

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

Po trzech zwycięstwach ze słabszymi rywalami dziś po-przezka idzie wyżej. O godz. 18:45 Śląsk Wrocław zagra w Łodzi z ŁKS-em.

Gdybyśmy przed sezonem zapowiedzieli mecz ŁKS - Śląsk Wrocław, to pisalibyśmy z pewnością, że jest to starcie dwóch pretendentów do awansu. Zresztą już w oknie transferowym mówiono, że łodzianie płacą i są trudnym rywalem nie tylko na boisku. Dziś jednak trzeba uczciwie przyznać, że drużyna prowadzona przez Szymona Grabowskiego, to jedno z największych rozczarowań Betclit I Ligi. Zamiast bić się o czołową dwójkę, okupują miejsce w dolnej części tabeli mając do Śląska już dziewięć punktów straty.

Problem w tym, że WKS na wyjeździe nie gra tak dobrze jak przed własną publicznością, a łodzianie jeszcze nie przegrali w tym sezonie ligowego spotkania na Stadionie Miejskim im. Władysława Króla. Ante Simundza powtarza jak mantrę, że patrzy przede wszystkim na grę własnej drużyny, ale - jak dodaje - spodziewa się „zmotywowanego i energicznego” rywala. - Musimy być na to przygotowani - zaznacza. - Myślimy o sobie i analizujemy ich. My mamy problemy, oni mają problemy. Staramy się myśleć o tym, jak być najlepszym w tym meczu - wyjaśnia Stoweniec, który jest w tej korzystnej sytuacji, że ma do dyspozycji wszystkich swoich piłkarzy. Nikt nie narzeka na urazy,



FOT. PAWEŁ RELIŃSKI

- Miłosz Kozak może zagrać na obu pozycjach (skrzydło i „10”). Może zmieniać się z innymi zawodnikami - mówi trener Ante Simundza przed meczem z ŁKS-em

a ostatnia absencja Piotra Samca-Talara to tylko decyzja szkoleniowca, który dał mu odpocząć.

Nie da się jednak uciec od statystyki - Śląsk wygrał tylko dwa razy w tym sezonie na wyjeździe w lidze. Do tego trzeba doliczyć dwie wygrane w Pucharze Polski, ale z niżej notowanymi rywalami.

- Sporo o tym rozmawialiśmy podczas każdej przerwy reprezentacyjnej. W meczu pucharowym zobaczyliśmy inną twarz drużyny. Mam nadzieję, że uda nam się ją utrzymać w innych wyjazdowych spotkaniach. To był bardzo trudny mecz - mówi Simundza.

Faktycznie - w Grudniadzu kilku zawodników wypadło

na tyle dobrze, czas się zastanowić, czy nie powinni dostać swojej szansy. O ile jednak na przykład Jorge Yriarte może grać więcej, to dobra występ Jakuba Głogowskiego nie posadzi na ławce Szromnika, który od początku seoznu jest jednym z liderów WKS-u. - Głogowski ma duży potencjał. Szromnik jest bardzo dobrym bramkarzem. Głogowski go mocno naciska. To oznacza, że Szromnik nie może poczuć się zbyt pewny siebie - mówi trener Śląska.

Koniec serii Chrobrego Wczoraj zakończyła się seria czterech zwycięstw z rzędu Chrobrego Głogów. Drużyna Łukasza Becelli trafiła jednak na godnego

rywala - z punktów ograbiła ją liderująca Wisła Kraków, która wywiozła z Głogowa zwycięstwo po trafieniu w pierwszej połowie Rodado. Hiszpan z najbliższej odległości dobił strzał swojego kolegi. Uderzenie wypłynęło przed siebie bramkarz gospodarzy.

Chrobry Głogów - Wisła Kraków 0:1

(Rodado 25)

Chrobry: Amdt - Kozajda, Grić, Mazur, Tabiś (90. Tupaj) - Laskowski (81. Ibe-Torti), Lewkot, Mandrysz, Bartlewicz (46. Nowakowski), Ozimek (81. Grzelak) - Janczukowicz (70. Strózik).

Wisła: Letkiewicz - Giger, Biedrzycki, Grujić, Lelieveld (72. Krzyżanowski) - Kuziemka (90. Bożić), Igbekeme, Carbó, Duda (64. Duarte), Ertlhaler - Rodado.

Sędzia: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała).

Widzów: 2407. © ©

NAJLEPSI STRZELCY

15 goli

Ángel Rodado (Wisła Kraków - na zdjęciu);

9 goli

Łukasz Zjawiński (Polonia Warszawa);

8 goli

Rafał Adamski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Marcin Flis (Pogoń Siedlce);

7 goli

Przemysław Banaszak (Śląsk Wrocław), Jonathan Júnior (Stal Rzeszów), Radosław Majewski (Znicz Pruszków);

6 goli

Rafael Lopes (Wieczysta Kraków), Patryk Szwedzik (Ruch Chorzów);

5 goli

Piotr Ceglarczyk (Ruch Chorzów), Stefan Feiertag (Wieczysta Kraków), Lisandro Semedo (Wieczysta Kraków), Paweł Łysiak (Wieczysta Kraków), Myrosław Mazur (Chrobry Głogów), Karol Noiszewski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Fabian Piasecki (ŁKS Łódź), Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław), Daniel Stancik (Miedź Legnica), Damian Warchoł (Śląsk Wrocław).

BOHATER WEEKENDU

Jedenastka kolejki oraz bohater kolejki pojawiają się w jutrzejszym wydaniu „Gazety Wrocławskiej”. Zbyt dużo meczów zakończyło się bowiem przed zamknięciem tego wydania Gazety Wrocławskiej.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Leszek Ojrzyński ma dylemat. Czy w meczu z Cracovią postawi na Gikiewicza?

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. KGHM Zagłębie Lubin w ramach 14. kolejki PKO BP Ekstraklasy zagra dziś na wyjeździe z Cracovią. Trener Leszek Ojrzyński ma problem z obsadą pozycji bramkarza.

Rafał Gikiewicz nie mógł sobie „wymarzyć” gorszego wejścia do drużyny Zagłębia. Kibice „Miedziowych” jeszcze przed ogłoszeniem jego trans-

feru w mediach społecznościowych dość otwarcie podkreślali, że nie chcą go w lubińskim zespole. Gdyby 38-latek dobrze spisał się w swoim debiucie - meczu 1/16 finału STS Pucharu Polski z Widzewem Łódź - jego wizerunek szybko mógłby ulec zmianie. Sęk w tym, że „Giki” popełnił kosztowny błąd po strzale Bartłomieja Pawłowskiego, który oznaczał pożegnanie z rozgrywkami.

Gikiewicz przychodził do Zagłębia w ramach trans-

feru medycznego za kontuzjowanego Dominika Hładuna. W kadrze „Miedziowych” znajduje się również Jasmin Burić, ale władze klubu uznały, że wolą postawić na byłego golkipera Widzewa.

Przed dzisiejszym spotkaniem z Cracovią trener Leszek Ojrzyński będzie miał więc nie lada dylemat. Czy dać Gikiewiczowi szansę na odkupienie win i choćby częściową rehabilitację po kłopsie w Łodzi? A może lepiej postawić na Burić, który zaliczył poprawny

występ w ostatnim ligowym meczu z Bruk-Betem Termalica Nieciecza (1:1)?

Zagłębie w ostatnich tygodniach zamieniło się w ekstraklasowego Robin Hooda - zabierało punkty bogatym (zwycięstwa nad Lechem Poznań i Legią Warszawa) i oddawało biednym (remis w Niecieczy). Które oblicze lubinian zobaczymy w starciu z Cracovią?

- Przypominam sobie spotkanie w Krakowie wygrane bodajże wynikiem 1:0. Było bardzo zimno i warunki były

trudne. Ten mecz był rozegrany na najwyższym poziomie pod względem zaangażowania. Tak wyglądają tam każde potyczki, ale ten jako pierwszy przychodzi mi do głowy - mówi Michał Nalepa cytowany przez klubową stronę internetową. - Jesteśmy pozytywnie nastawieni, bo mamy zawodników w dobrej formie. Drużynowo jesteśmy coraz bardziej zgrani, dlatego trzeba to podtrzymać, aby w najbliższym meczu zdobyć trzy punkty i patrzeć dalej - do-

dał doświadczony obrońca „Miedziowych”.

Przed 14. kolejką Zagłębie zajmowało siódme miejsce w tabeli. Jeśli podopieczni Leszka Ojrzyńskiego pokonają Cracovię, zbliżą się do niej na jeden punkt.

Dzisiejsze spotkanie na stadionie przy ul. Kałuży rozpocznie się o godz. 20:30. Mecz poprowadzi sędzia Karol Arys, a transmisję będzie można śledzić na antenach Canal+, Canal+ Sport 3 oraz Canal+ 4K Ultra HD. © ©

Wygrana The Reds po 4 porażkach

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. Prowadzący w tabeli Arsenal pokonał na wyjeździe Burnley 2:0. Na trzecią pozycję awansował Liverpool, który prze-rwał serię czterech porażek, pokonując 2:0 Aston Villę.

Zwycięstwo Arsenalowi dały trafienia w pierwszej połowie Szweda Viktora Gyökeresa i Declana Rice'a.

„Kanonierzy” imponują grą w obronie. To był ich czwarty z rzędu ligowy mecz bez straconej bramki, a łącznie w tym sezonie dali sobie wbić tylko trzy gole. Rekord Premier League należy do Chelsea Londyn, która w rozgrywkach 2004/2005 straciła 15 bramek.

Egipcjanin Mohamed Salah dał prowadzenie Liverpoolowi tuż przed końcem pierwszej połowy, kiedy błąd popełnił argentyński bramkarz Aston Villi Emiliano Martinez. Niecelnie podał do swojego obrońcy, po czym piłkę przejął napastnik „The Reds” i dokonał dzieła.

W swojej historii Liverpool miał tylko dwóch skuteczniej-



Napastnik Liverpoolu Mohamed Salah w meczu z Aston Villą zdobył swą czwartą bramkę w tym sezonie Premier League

szych zawodników od Salaha: Ian Rush we wszystkich rozgrywkach zdobył 346 goli, a Roger Hunt 285. Drugą bramkę w sobotnim starciu uzyskał w 58. minucie Holender Ryan Gravenberch.

Cały mecz w barwach gości rozegrał Matty Cash. Obrońca reprezentacji Polski, który przedłużył kontrakt do 2029 roku, został ukarany żółtą kartką.

Pomocnik Oxford United Przemysław Płacheta zdobył bramkę w zremisowanym 2:2 z Millwall meczu 13. kolejki Championship, czyli zaplecza Premier League. To jego drugi ligowy gol w tym sezonie.

Płacheta trafił do siatki w szóstej doliczonej minucie drugiej połowy, co uchroniło gospodarzy od porażki. Polak na boisku pojawił się w 73. mi-

nucie. Jediną dotychczasową bramkę zdobył 21 września w wyjazdowym starciu z Bristol City (3:1).

Całe spotkanie w barwach z Oxford rozegrał obrońca Michał Helik. Zespół Polaków w 13 kolejkach wywalczył 13 punktów i zajmuje 18. miejsce. Millwall zgromadziło 24 punkty i jest na czwartej pozycji. Prowadzi Coventry City - 28 pkt. ©P

PREMIER LEAGUE

10 kolejka: Nottingham Forest - Manchester United 2:2 (Gibbs-White 48, Savona 50 - Casemiro 34, Diallo 81), **Fulham - Wolverhampton Wanderers 3:0** (Sessegnon 9, Wilson 62, Mosquera 75 sam.; czerwona kartka: Agbadou - Wolves 36), **Crystal Palace - Brentford 2:0** (Mateta 30, Collins 51 sam.), **Burnley - Arsenal Londyn 0:2** (Gyökeres 14, Rice 35), **Brighton & Hove Albion - Leeds United 3:0** (Welbeck 11, Gomez 64, 70), **Tottenham Hotspur - Chelsea Londyn 0:1** (João Pedro 34), **Liverpool - Aston Villa Birmingham 2:0** (Salah 45+1, Gravenberch 58). Prowadzi Arsenal z 25 punktami przed Bournemouth - 18 pkt (i mecz mniej) oraz Liverpool - 18 pkt, a także Tottenhamem, Chelsea, Sunderlandem (mecz mniej) i Manchesterem United - 17 pkt. Ligowa tabelę zamyka Wolverhampton z 2 pkt.

Real Madryt nie zwłania tempa. Dwa gole Mbappe

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lider hiszpańskiej ekstraklasy Real Madryt kontynuuje serię zwycięstw. „Królewscy” wygrali szósty mecz z rzędu, a czwarty w La Lidze.

W 11. kolejce Real pokonał na własnym stadionie znajdującą się w strefie spadkowej Valencję 4:0.

Bohaterem „Królewskich” po raz kolejny w tym sezonie

był został Kylian Mbappe, który zdobył dwie bramki, w 19. oraz 31. minucie z rzutu karnego. Reprezentant Francji ma już na swoim koncie w tym sezonie 13 goli w rozgrywkach La Ligi i jest liderem klasyfikacji strzelców.

Drugi w zestawieniu - Argentyńczyk Julian Alvarez z Atletico Madryt - strzelił siedem goli. Po jednej bramce w meczu z Valencią dołożyli Jude Bellingham w 44. minucie - chwilę po tym, jak rzutu karnego nie wykorzystał Vinicius

Junior - oraz Alvaro Carreras na osiem minut przed końcem pojedynku. Real wygrał już 13 z 14 meczów o stawkę od początku sezonu. Przegrał tylko z lokalnym rywalem Atletico 2:5 i jest liderem tabeli z dorobkiem 30 punktów.

Rywal Lecha Poznań i Jagiellonii Białystok w fazie ligowej Ligi Konferencji Rayo Vallecano przegrało na wyjeździe z Villarreal aż 0:4, a Atletico Madryt pokonało Seville 3:0. Jediną z bramek dla stołecznej ekipy zdobył Griezmann, dla

k którego było to 138. ligowe trafienie w barwach tego klubu. Wcześniej zdobył 40 bramek dla Realu Sociedad i 22 dla Barcelony. ©P

LA LIGA

Wyniki 11. kolejki: Getafe - Girona 2:1 (Martin 72, Mayoral 86 - Stiani 90+4), **Villarreal - Rayo Vallecano 4:0** (Moreno 22, Moleiro 56, Comesana 58, Perez 65), **Atletico Madryt - Sevilla 3:0** (Alvarez 64, Almada 77, Griezmann 90), **Real Sociedad - Athletic Bilbao 3:2** (Mendez 38, Guedes 47 - Guruzeta 42, Navarro 79), **Real Madryt - Valencia 4:0** (Mbappe 19, 31, Bellingham 44 - Carreras 82).

Męki PSG. Gol w ostatniej sekundzie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. W 11. kolejce francuskiej ekstraklasy broniący tytułu i prowadzący w tabeli piłkarze Paris Saint-Germain pokonali u siebie Nice 1:0.

Decydującą o zwycięstwie bramkę uzyskał Portugalczyk Gonçalo Ramos w czwartej doliczonej minucie drugiej połowy.

24-letni Ramos, napastnik drużyny narodowej „Seleção das Quinas” - wprowadzony na boisko w 72. minucie - wykorzystał

dośrodkowanie z rzutu różnego od uznawanego jest za najlepszego piłkarza w historii Gruzji, Chwicy Kwaraccheli, i dał swojej drużynie komplet punktów w ostatniej akcji meczu. Był to jego 38. gol w setnym występie w paryskim zespole.

Liderem klasyfikacji najlepszych snajperów Ligue 1 pozostaje Argentyńczyk Joaquín Panichelli z RC Strasbourg (drużyna Maxi Oyedele), który w dziesięciu spotkaniach strzelił 9 goli.

Jedynym piłkarzem, który miał związki z Polską, a był królem strzelców Ligue 1, był w la-

tach 1956-1957 i 1959 Thadée Ciszowski urodzony na Lubelszczyźnie. Wówczas rywalizował o tytuł najsukuteczniejszego piłkarza Francji z samym Justem Fontaine'em. W sumie Ciszowski strzelił 206 goli w 286 spotkaniach dla trzech drużyn Ligue 1 w latach 1947-1961. To piąty wynik w historii francuskiego futbolu. ©P

LIGUE 1

11. kolejka: Paris Saint-Germain - OGC Nice 1:0 (Ramos 90+4), **AS Monaco - Paris FC 0:1** (Simon 53), **Auxerre - Olympique Marsylia 0:1** (Gomes 30).

Polski tercet egzotyczny zagrał w Udine

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. Pierwszej porażki w sezonie doznała Atalanta. Klub z Bergamo uległ na wyjeździe Udinese 0:1 po bramce Nicolò Zaniolo. Na „Blue-energy Stadium” zobaczyliśmy aż trzech Polaków.

Jednak żaden z nich nie rozegrał całego spotkania. W drużynie gospodarzy Adam Buksa grał do 86. minuty, a Jakub Piotrowski wszedł na boisko w 69., natomiast w ekipie gości Nicola Za-

Pierwsze zwycięstwo Borussii Polanskiego

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. Do dziewiątej kolejki na premierowe zwycięstwo w sezonie 2025-26 czekali kibice Borussia Moenchengladbach, której trenerem od kilku tygodni jest Eugen Polanski.

Przełamanie było niezwykle efektowne, bowiem Żrebaki rozbiły na wyjeździe St. Pauli różnicą aż czterech goli. A przecież wcześniej miały spore kłopoty ze zdobywaniem bramek. Jedyne w szalonym spotkaniu z Eintrachtem Frankfurt czterokrotnie umieścili piłkę w bramce (porażka 4:6), a w siedmiu pozostałych starciach trafiły łącznie raptem dwa razy.

Mecz przebiegał dokładnie tak, jak zaplanowaliśmy. Szybko strzeliliśmy gola i szybko mogliśmy podwyższyć prowadzenie, a w obronie na niewiele pozwalaliśmy przeciwnikowi. Dobrze też operowaliśmy piłką i byliśmy groźni przy stałych fragmentach gry - ocenił spotkanie trener Borussia, były reprezentant Polski.

W Moenchengladbach cieszą się z przełamania, ich sobotni rywal wciąż natomiast nie może wygrzebać się z dołka. Początek sezonu nie zwiastował kłopotów, które nastąpiły w późniejszym czasie, po trzech seriach gier drużyna miała na koncie dwa zwycięstwa i remis. Od połowy września nie poprawiła już jednak swojego dorobku, a klęska z dotychczas zamykającym tabelę Bundesligi rywalem była już szóstą z rzędu.

Brak mi słów. Nie możemy tak dalej grać, zwłaszcza w sytuacji, w jakiej się znajdujemy - skomentował Alexander Blessin, który dowodzi zespołem od lipca 2024 roku.

W klęsce palców nie maczali Polacy związani z St. Pauli. Arkadiusz Pyrk (choroba) i Adam Dźwigała nie znaleźli się w kadrze meczowej na potyczkę dziewiątej kolejki. Ekipa z Hamburga osunęła się w tabeli na piętnastą lokatę, z kolei Borussia jest szesnasta.

Podczas gdy jedni walczą z mniejszymi lub większymi kryzysami, monachijski walec rozjeżdża kolejnych rywali. Tym razem Bayern ograł różnicą trzech goli Bayer Leverkusen, a wynik ustalił już po pierwszej części gry. Nie przeszkodził mu nawet fakt, że tym razem na ławce rezerwowych spotkanie rozpoczęli choćby Harry Kane i Michael Olise (obydwaj pojawili się na murawie w drugiej połowie).

Rotacja? Ja to nazywam rywalizacją - rzucił po zwycięstwie Vincent Kompany, trener mistrza Niemiec, który oszczędzał graczy na czekający drużynę niezwykle ciekawie zapowiadające się starcie w Lidze Mistrzów, w którym jego zespół zmierzy się na wyjeździe z PSG (wtorek, 4. listopada, godz. 21.00).

Każdy wiedział co ma robić, Towarzyszy nam pewność siebie, niezależnie od tego, o jaką pozycję chodzi i kto na niej rozpoczyna - dodał golkipier Bawarczyków, Manuel Neuer.

Bayern z kompletem zwycięstw przewodzi w tabeli, wyprzedzając o 5 punktów RB Lipsk. ©P

BUNDESLIGA

9. kolejka: Augsburg - Dortmund 0:1 (Guirassy 37), **Union - Freiburg 0:0**, **St. Pauli - Borussia M. 0:4** (Tabaković 15 i 40, Machino 75, Fraulo 80), **RB Lipsk - Stuttgart 3:1** (Chabot 45 sam, Diomande 53, Cardoso 90+1 - Tomas 65), **Mainz - Werder 1:1** (Widmer 36 - Stage 86), **Bayern - Bayer 3:0** (Gnabry 25, Jackson 31, Bade 44 sam), **Heidenheim - Eintracht 1:1** (Zivizvadze 32 - Kristensen 55).

Szwed: to był najcięższy sezon w moim życiu

RED.
sport@gazeta.wroc.pl

LEKKOATLETYKA. **Specjalizujący się w biegu na 400 m Maksymilian Szwed przyznał, że miniony sezon był najtrudniejszym w jego karierze.**

- To był mój najcięższy sezon w życiu i takim pozostanie. Miałem ponad 30 występów i teraz wiem, że to było za dużo - powiedział Szwed, cytowany przez Polski Związek Lekkiej Atletyki. 8 marca czasem 45,31 Szwed pobił halowy rekord Polski, który od 2002 roku należał do Marka Pławgi. Natomiast 27 czerwca podczas drużynowych mistrzostw Europy w Madrycie poprawił rekord życiowy na stadionie - 45,18 i znacznie przyczynił się do zdobycia przez reprezentację Polski srebrnego medalu. W lipcu w sztafecie 4x400 metrów został mistrzem Uniwersjady, w sierpniu triumfował w mistrzostwach Polski, a we wrześniu był ważnym ogniwem mieszanej sztafety 4x400 m, która zajęła czwarte miejsce w mistrzostwach świata w Tokio. - Łączyłem występy młodzieżowe z seniorskimi, co sprawia, że miałem dwa razy więcej imprez niż inni zawodnicy. Doszły mi mistrzostwa Polski U23, mistrzostwa Europy U23 i sztafetowe mistrzostwa Polski U23. Musiałem przygotować dodatkowe trzy szczyty formy. To był bardzo intensywny sezon, ale udało mi się już odpo-

cząć. Posiedziałem tydzień z rodziną, a następnie polecałem ze znajomymi do Hiszpanii jeszcze wygrzać się trochę na słończku - zdradził Szwed. Czterystumetrowiec jest laureatem tegorocznego rankingu Złote Kolce dla najlepszego polskiego lekkoatlety. Wśród kobiet triumfowała Maria Żodzik - wicemistrzyni świata w skoku w wyż. Nagrody wręczono 23 października podczas uroczystej gali na Stadionie Śląskim. - Czuję się bardzo zaszczycony i cieszę się, że moje starania zostały docenione. To dla mnie dużo znaczy, bo pamiętam, że zawsze chciałem uczestniczyć w tej gali, w końcu otrzymałem zaproszenie po raz pierwszy i przyznano mi najważniejsze osiągnięcie. To mnie napędza do działania w następnym sezonie i mam nadzieję, że w przyszłości jeszcze odbiorę taką statuetkę ponownie. Czy się spodziewałem? Wiedziałem, że będę brany pod uwagę - wyznał biegacz. Szwed dogłębnie przeanalizował swój miniony rok i stwierdził, że był to sezon „na utrzymanie formy”. - W Madrycie byłem w najlepszej dyspozycji, bo z niekorzystnego pierwszego toru zdobyłem szansę na złamanie 45 sekund. Niestety nałożyło się tyle tych startów, że się nie udało. Ale gdybym w Madrycie wystartował chociaż z trzeciego toru, to na pewno zламаłbym tę barierę - przekonuje zawodnik klubu AZS Łódź. ©

Koszykówka Porażka Górnika z Miastem Szklą Górnik musi się pozbierać

Paweł Gołębiowski
pawel.golebiowski@polskapress.pl

Górnik Wałbrzych w sobotę czeka mecz z GTK Gliwice. Dla ekipy trenera Andrzeja Adamka będzie to test - czy zespół jest w głębszym kryzysie, czy może widać światło w tunelu.

Bo, że problem z dyspozycją Górnika Zamek Książ jest, to pewne. Potwierdził to ostatni mecz wałbrzyszan. Ulegli w nim w piątek w Krośnie tamtejszemu Miastu Szklą. Był to drugi z rzędu przegrany mecz Górnika. Wcześniej wałbrzyszan pokonał w Sopocie 84:77 Energa Trefl. W poprzednich starciach w bieżącym sezonie Orlen Basket Ligi Górnik zanotował co prawda trzy zwycięstwa, jednak nie były one efektywne - raczej szczęśliwe i trochę wymęczone. W Zielonej Górze z Zastalem po dogrywce 86:79 i u siebie 85:83 ze Śląskiem Wrocław i 71:69 z Dzikami Warszawa. Już w tych spotkaniach większość koszykarzy drużyny z Wałbrzycha miała ogromne problemy z trafianiem do kosza, zwłaszcza z dystansu, i do tego marnie wyglądała organizacja gry. W Krośnie widać było kolejny raz, że w Górniku są obecnie problemy z rozgrywaniem piłki. O skuteczności rzutów za trzy punkty wszystko mówi statystyka - 22,7 pro-



FOT. TYMOTUSZ AKSŁAR/MIASTO SZKŁA KROSNO

W Krośnie Górnik Wałbrzych był daleki od zwycięstwa. Ekipa Andrzeja Adamka przegrała każdą kwartę

centa celnych, czyli 5 na 22 oddane. ©

ORLEN BASKET LIGA

6. KOLEJKA
Miasto Szklą Krosno - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 86:70 (21:19, 19:15, 21:18, 25:18)

Miasto Szklą: Bockler 24, Watson 15, Brown-Soares 11, Jankowski 10, J. Wójcik 9, Hensley 9, Jackson 3, Łalak 3, Hopkins 2, Góreńczyk 0, Wrona 0.

Górnik: Cabbil 14, Smith 11, Kulka 10, Benson 9, Wyka 8, Anderson 7, Bojanowski 5, Pemberton 4, Jogela 2, Marchewka 0, Puchalski 0.

Pozostałe mecze: King Szczecin - Zastal Zielona Góra 80:66, Legia Warszawa - Anwil Włocławek 80:75, PGE Start Lublin - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski 76:91, Energa Trefl Sopot - Tauron GTK Gliwice 97:61, Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń - Energa Czarni

Słupsk (zakończony po zamknięciu wydania), MKS Dąbrowa Górnicza - **WKS Śląsk Wrocław** (zakończony po zamknięciu wydania), AMW Arka Gdynia - Dzik Warszawa (dziś, godz. 18:00).

1. Trefl Sopot	5	10	+81
2. Legia Warszawa	5	10	+62
3. King Szczecin	5	9	+25
4. Górnik Wałbrzych	5	8	-12
5. Anwil Włocławek	5	7	+29
6. Zastal Zielona Góra	5	7	+13
7. Arka Gdynia	4	7	0
8. Start Lublin	5	7	-57
9. Czarni Słupsk	4	6	+28
10. Śląsk Wrocław	4	6	+12
11. MKS Dąbrowa Górnicza	4	6	+3
12. Miasto Szklą Krosno	5	6	-27
13. Stal Ostrów Wlkp.	5	6	-40
14. GTK Gliwice	5	6	-96
15. Dzik Warszawa	4	5	+1
16. Twarde Pierniki Toruń	4	5	-22

Halloweenowy podział punktów przy Oporowskiej ze Świtem Szczecin

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Śląsk II Wrocław w 15. kolejce Betclia 2 Ligi zremisował na własnym stadionie ze Świtem Szczecin 2:2.

15. KOLEJKA BETCLIA 2 LIGI
Śląsk II Wrocław - Świt Szczecin 2:2 (2:1)
Bramki: Wolczek 20, Ciucka 30 - Woźniak 43, Obst 84.
Śląsk: Głogowski - Ł. Gerstenstein (Żulewski 55.), Ceglirski, Hawrylenko, K. Kurowski - Wolczek, Chodera, Wojtczak 55., Milewski, Ciucka, Schierack 66., Niewiarowski (M. Kurowski 80.), Kosmowski (Kamiński 66.).
Świt: Rajczykowski - Rogala, Ropski, Kort (Nowak 77.), Lebedyński, Wojdak (Kozłowski 68.), Ciechanowski (Tkachuk 46.), Woźniak, Nowicki, Obst, Aftyka.

Pozostałe mecze: Rekord Bielsko-Biała - GKS Jastrzębie 2:2 (Boczek 29, Ciucka 76 - Tomal 24, Bykowski 43), Sokół Kleczew - Podbeskidzie Bielsko-Biała 5:2 (Kubiak 8, 33, 65, Śliwa 17, Bartosiak 86 - Martosz 23, Klisiewicz 88), Stal Sta-



FOT. KRYSZYNA PACZKOWSKA/WKS ŚLĄSK WROCŁAW S.A.

Śląsk jest rozczarowany, ponieważ prowadził już 2:0

lowa Wola - Resovia 1:1 (Niedbala 84 - Małachowski 70), Unia Skierniewice - ŁKS Łódź 3:1 (Stepień 11, Sabiño 41, Czarnecki 75 - Olejniczak 90), Warta Poznań - KKS 1925 Kalisz 4:2 (Dzie-dziec 65, Flak 70 sam., Stefaniak 78 kar., Waluś 90 - Zdybowski 21, 54 kar.), Zagłębie Sosnowiec - Chojniczanka Chojnice 0:2 (Gryszkie-wicz 49 sam., Kamiński 90 kar.), Podhale Nowy Targ - Hutnik Kraków 1:0 (Lipień 62), Olimpia

Grudziądz - Sandecja Nowy Sącz (zakończony po zamknięciu wydania).

1. Unia Skierniewice	15	31	31-17
2. Warta Poznań	15	29	27-19
3. Olimpia Grudziądz	14	28	30-19
4. Podhale Nowy Targ	15	26	16-11
5. Resovia	15	22	22-17
6. Świt Szczecin	15	22	27-26

7. Zagłębie Sosnowiec	15	22	19-21
8. Stal Stalowa Wola	15	21	28-23
9. Sandecja Nowy Sącz	14	20	22-23
10. Rekord Bielsko-Biała	15	20	22-23
11. Sokół Kleczew	15	19	30-27
12. Śląsk II Wrocław	15	19	26-24
13. Chojniczanka Chojnice	15	18	22-26
14. Podbeskidzie B.-B.	15	18	22-28
15. Hutnik Kraków	15	16	22-24
16. KKS 1925 Kalisz	15	16	16-21
17. ŁKS Łódź	15	8	13-28
18. GKS Jastrzębie	15	5	12-30

15. KOLEJKA BETCLIA 3 LIGI

Górnik II Zabrze - LKS Goczałkowice-Zdrój 1:1 (Jeleń 44 - Będzieszak 35 kar.), LZS Starowice Dolne - Lechia Zielona Góra 0:7 (Szmigiel 4, Olek 30 kar., 36, Flis 45, Lizakowski 56, Dębski 71, Kurek 83 kar.), MKS Kluczbork - **Górnik Polkowice** 2:0 (Chłód 35 kar., 66 kar.), Pniówek Pawłowice - **Miedź II Legnica** 3:1 (Hanzel 2, 71, Pańkowski 86 - Józefiak 21), Skra Częstochowa - Sparta Katowice 1:2 (Metuszek 58 - Mazurek 47, Zambrano 65), Słowianin Wolibórz - **Śleza Wrocław** 1:1 (Bońkowski 90 - Dornellas 73), Stal Jasień - Carina Gubin 1:2 (Wolk 42 - Kruppa 22, Kyzioł 62), Polonia Nysa - **Karkonosze**

Jelenia Góra 0:4 (Ratajski 40, Piątek 53, Kasprzyk 56 kar., 74), **Zagłębie II Lubin** - Warta Gorzów Wielkopolski 3:0 (K. Nowogórski 47, D. Nowogórski 61, 67).

1. Sparta Katowice	15	34	23-11
2. Górnik Polkowice	15	33	29-13
3. Lechia Zielona Góra	15	32	39-8
4. LKS Goczałkowice-Zdrój	15	29	26-13
5. Zagłębie II Lubin	15	27	36-27
6. Skra Częstochowa	15	24	32-26
7. Carina Gubin	15	24	25-21
8. MKS Kluczbork	15	23	26-17
9. Polonia Nysa	15	21	25-22
10. Karkonosze Jel. Góra	15	21	26-25
11. Warta Gorzów Wlkp.	15	20	22-24
12. Górnik II Zabrze	15	18	25-22
13. Słowianin Wolibórz	15	16	22-30
14. Pniówek Pawłowice	15	12	16-26
15. Śleza Wrocław	15	12	14-33
16. Miedź II Legnica	15	9	16-32
17. LZS Starowice Dolne	15	9	11-35
18. Stal Jasień	15	7	18-46

15. KOLEJKA IV LIGI

Łużyce Luban - Moto-Jelcz Oława 1:1, Błyskawica Gać - GKS Mirków/Długoleka 1:0, Lechia

WYNIKI LOTTO

LOTTO
PIĄTEK, 31.10
Multi Multi, godz. 14.00
1, 7, 12, 14, 18, 21, 25, 27, [30], 38, 44, 46, 48, 53, 54, 57, 62, 69, 71, 77
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 4, 5, 13, 14, 16, 19, 20, 22, 24
Multi Multi, godz. 22.00
3, 12, 16, 17, 18, 24, 25, 28, 35, 36, 43, 46, 48, 54, 60, 61, 68, 73, [76], 80
Kaskada, godz. 22.00
2, 3, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 23
Mini Lotto
14, 16, 19, 34, 39
Ekstra Pensja
2, 18, 20, 27, 34 - 1
Ekstra Premia
3, 4, 20, 23, 34 - 1
Eurojackpot
5, 11, 40, 41, 47 - 1, 5
SOBOTA, 1.11
Multi Multi, godz. 14.00
9, 19, 20, 23, 32, 35, 36, 39, 43, 44, 46, 47, 51, 53, 57, 59, 68, 70, [71], 72
Kaskada, godz. 14.00
3, 5, 6, 8, 9, 11, 13, 14, 18, 22, 23, 24
Multi Multi, godz. 22.00
1, 12, 21, 22, 25, [31], 40, 46, 53, 54, 56, 60, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 75, 79
Kaskada, godz. 22.00
1, 6, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 22, 23, 24
Lotto
8, 14, 15, 28, 40, 46
Lotto Plus
2, 9, 22, 33, 35, 47
Mini Lotto
11, 27, 29, 30, 32
Ekstra Pensja
9, 10, 24, 29, 32 - 4
Ekstra Premia
1, 3, 8, 15, 30 - 1
NIEDZIELA, 2.11
Multi Multi, godz. 14.00
5, 8, 16, [18], 22, 23, 24, 27, 32, 33, 43, 44, 55, 62, 64, 73, 74, 75, 76, 77
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 8, 9, 12, 15, 17, 18, 20, 22, 23

Tenis Znakomity początek Igi Świątek WTA Finals w Rijadzie DEMOLKA KEYS, TERAZ RYBAKINA

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

W starciu triumfatorek Wielkiego Szlema Iga Świątek pokonała Madison Keys 6:1, 6:2 w sobotnim meczu otwarcia WTA Finals w Rijadzie.

Mistrzyni Wimbledonu potrzebowała nieco ponad godziny, aby pokonać zwyciężczynię Australian Open w turnieju kończącym sezon dla ośmiu najlepszych tenisistek świata.

Już na samym początku Iga Świątek zdominowała Madison Keys, wygrywając pięć pierwszych gemów, a następnie zamykając seta swoim serwisem w siódmym gemie.

30-letnia Amerykanka, która pauzowała od US Open z powodu kontuzji nadgarstka, miała słabe statystyki pierwszego seta, ponieważ siódma w rankingu tenisistka świata zaliczyła tylko jednego zwycięskiego gemu i popełniła 15 niewymuszonych błędów. Co więcej, Keys zdobyła łącznie osiem punktów w pierwszej odsłonie.

Po jednostronnym pierwszym secie Świątek rozpoczęła również drugą partię od przełamania, ale w kolejnym gemie Madison natychmiast odrobiła straty. Druga w rankingu Polka pozostała niewzruszona i kontynuowała swoją dominację, wygrywając kolejne pięć gemów i przypieczętowując zwycięstwo w wielkim stylu.



Iga Świątek kapitałnie rozpoczęła turniej finałowy WTA w stolicy Arabii Saudyjskiej

Zawodniczki określają nawierzchnię kortu twardego w tegorocznych finałach WTA w Rijadzie jako szybką. W przeszłości sześciokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema miała pewne problemy z radzeniem sobie z takimi nawierzchniami, jednak na swojej konferencji prasowej przed turniejem Świątek zapewniła, że nie będzie to stanowiło problemu.

– Myślę, że technicznie rzecz biorąc, grałam na szybszych nawierzchniach, a także to, jak radziłam sobie z szybszymi pił-

kami, które były dla mnie problemem w poprzednich sezonach – to było coś, co uważałam za całkowicie ulepszone. Poprawiła się również szybkość serwisu. Myślę, że w tym roku byłam gdzieś na piątym miejscu w rankingu asów serwisowych. To niemożliwe – wyjaśniła Polka.

– Jestem w pewnym sensie zadowolona ze wszystkiego, głównie z mojego serwisu i ogólnego skupienia. Byłam w formie od początku do końca i naprawdę chciałam, żeby tak pozostawało – powiedziała Świątek.

To był pierwszy mecz Keys od 68 dni, odkąd odpadła w pierwszej rundzie US Open. Świątek przyznała, że tak długa nieobecność „może sprawić, że trochę zardzewiejesz”.

W swoim drugim starciu w Grupie Sereny Williams w WTA Finals Świątek zagra z reprezentantką Kazachstanu Jeleną Rybakina, która w 58 minut rozgromiła Amerykankę Amandę Anisimovą 6:3, 6:1.

Mecz Świątek – Rybakina odbędzie się dziś o godz. 15.00. Transmisja w Canal+Sport. ©

Mistrzostwo sztangistki, pogoń szczypiornistów

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Największym sukcesem minionego weekendu było zdobycie przez Martynę Dołęgę złotego medalu mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów w kategorii wiekowej do lat 20.

To kolejny sukces urodzonej w 2005 roku sztangistki. Przed rokiem w tej kategorii wiekowej wywalczyła srebro, przed dwoma laty złoto, a przed trzema brąz. Ma też na koncie miano najlepszej zawodniczki Starego Kontynentu (2022) oraz srebrny krążek (2021) w kategorii do lat 17, a także brązowe medale mistrzostw świata do lat 17 (2021) i do lat 20 (2023).

W Durres Polka triumf zapewniła sobie już w zasadzie po rwaniu, w którym uzyskała 102 kilogramy. Żadna inna zawodniczka nawet nie zbliżyła się do tego osiągnięcia – druga w tej części dwuboju, Turczynka Medine Balaban, zanotowała rezultat gorszy aż o dziewięć kilogramów. W podrzucie wystarczyło więc jedynie pilnować, by nie przytrafiła się katastrofa w postaci wszystkich spalonych prób. Dołęga nie wypuściła szansy z rąk, zanotowała dwa udane podejścia (115 i 118 kg), nie poradziła sobie jedynie z ciężarem wynoszącym 122 kg.

Uzyskany wynik w zupełności wystarczył do zdecydowanego zwycięstwa – 220 kg to o 8 kg więcej niż łącznie podniosła Balaban. Trzecia, Meri Misakian z Armenii, zakończyła rywalizację z wynikiem 210 kg.

Młoda polska sztangista trenowana jest przez ojca, Marcina, trzykrotnego mistrza świata w podnoszeniu ciężarów (2006, 2009, 2010), mistrza

Europy (2006) i brązowego medalistę olimpijskiego z Pekinu (2008). Ciężary dźwigała także jej mama – Marta (z domu Wawak), dwukrotna złota medalistka mistrzostw Polski i czwarta zawodniczka Europy w kategorii 63 kg (2000 rok).

Medale mistrzostw Europy, tyle że w kategorii do lat 23, zdobywali również nasi judocy. W miniony piątek i sobotę w Kiszyniowie Biało-Czerwoni trzykrotnie stawali na podium. Najlepiej spisała się Zuzanna Woźniak, która wywalczyła srebro w kategorii 48 kg, z miejsca na najniższym stopniu podium cieszyli się natomiast Ksawery Ignasiak (60 kg), a także Jakub Sordyl (+100 kg).

W mistrzowskiej kontynentalnej imprezie wezmą udział także nasi szczypiorniści. Zmagania rozpoczną się już w połowie stycznia 2026 roku, a w ramach przygotowań do turnieju nasz zespół rozegrał w Wałbrzychu towarzyski mecz z Czechami. Po nieudanej pierwszej połowie (9:16) i ambitnej pogoni po przerwie Biało-Czerwoni ostatecznie przegrali 29:30.

– Pierwsza połowa nie była dobra w naszym wykonaniu. Zgubiliśmy za dużo piłek i nie trafiliśmy zbyt wielu rzutów. W drugiej lepiej rozumieliśmy, jak musimy grać, więc wynik był lepszy, ale musimy jeszcze dużo pracować i dużo się nauczyć – powiedział po spotkaniu Julen Aguinagalde, drugi trener reprezentacji Polski.

Potyczka z naszymi południowymi sąsiadami była okazją do sprawdzenia nowych zawodników w kadrze. W Wałbrzychu debiut w narodowych barwach zanotowali Piotr Mielczarski (zdołał też premierową bramkę), Damian Domagała i Leon Łazarczyk. ©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



ZABITE MARZENIA I FELER LEGII

Legia Warszawa to klub przedziwnie prowadzony, a minione 4 lata stanowią wręcz kwintesencję rozjazdu wysokich nakładów (absolutnie największych w Polsce) i zwrotów w postaci sportowych sukcesów (zdecydowanie poniżej oczekiwań). W zasadzie kryzys przy Ł3j we wspomnianym okresie permanetnie powraca. Dziwne zatem, że właściciel wraz z najbliższymi współpracownikami nie nauczył się zarządzania taką sytuacją. A nawet nie poczynił widocznych postępów w edukacji...

Jasne, ktoś może powiedzieć, że każdemu innemu klubowi życzy, aby podczas notorycznego impasu gabinetu wzbogaciły dwa Puchary Polski, a na osłodę pił-

karze dorzucili drugie i trzecie miejsca na podium oraz ćwierćfinał Ligi Konferencji. Są przecież miasta w kraju, gdzie nawet po okresach wrażeń za udane pozostaje zero tytułu. Tyle że dla kibiców Legii to żadne pocieszenie. Bo w ich odbiorze (słusznie zresztą) to zespół, który powinien wyrażać ponad miejscową konkurencję. I wyznaczać trendy. Tymczasem obarczony jest jakimś felerem, który powoduje, że ostatnio równa wyłącznie w dół...

Edward Iordanescu przestał być trenerem po wyrzuceniu Legii z Pucharu Polski przez Pogoń Szczecin – 30 października. Tak naprawdę jednak niechęci do sprawowanej funkcji nie krył od spotkania z Samsunsporem,

rozegranego 2.10. Szefowie Rumuna nie chcieli jednak zauważyć, że się poddał. Skutkowało to porażkami z Górnikami i Zagłębiem w lidze, bezbarwnym remisem ze słabiutkim w tamtym czasie Lechem i przegraną z Portowcami w PP. Wszyscy wkoło widzieli, że projekt z Iordanescu wyczerpał się i nie ma już grama sensu, tylko decydenci z Łazienkowskiej byli ślepi. Przez blisko miesiąc, który w zasadzie zabił już marzenia na obecny sezon...

Cena rumuńskiej pomyłki jest bardzo wysoka. I długo trwała. Iordanescu po kontuzji Jeana-Pierre’a Nsame nie wypracował pomysłu na grę w ataku, Legia nie kreowała sytuacji i strzelała za mało bramek. Dość powiedzieć, że przed pierwszą listopadową kolejką – mając w składzie (teoretycznie) najdroższego napastnika w lidze w osobie Milety Rajovicia – była pod tym względem trzecia od końca w PKO Ekstraklasie; za nią tylko słabiutki Piast i ogarniająca się po awansie Arka. Tymczasem sprowadzony za 1,7 mln euro Ilija Szkuryn został we wrześniu

sprzedany do Katowic za niespełną jedną czwartą tej kwoty... Gdzie w tym logika?

Właściciel Legii Dariusz Mioduski jest jednocześnie prezesem, więc pewnie także dlatego stać go na dwóch dyrektorów sportowych. Niestety, już wiemy, że urodzony w Mariborze i ukształtowany w Stuttgarcie Fredi Bobić nie okazał się optymalnym wsparciem dla Michała Żewłakowa. Albo na odwrót, bo podobno teraz nowego szkoleniowca wskaże już Bobić...

Co w sumie nie powinno dziwić, Fredi ma już bowiem niejaki doświadczenie w odsuwaniu ludzi od kluczowych ról. O ile mnie pamięć nie myli, bodaj 10 dni przed startem sezonu 2003-2004 trafił do Herthy Berlin i z miejsca posadził na ławie – a w każdym razie przeskoczył w hierarchii – Artura Wichniarka. Choć menedżer naszego „Króla Bielefeldu” dostał solenną obietnicę od Dietera Hoenessa, rozdającego wtedy karty w BSC, że nasz rodak będzie miał pewny plac. Czy to prawdziwość, przekonamy się wkrótce...



Mimo ambitnej pogoni w drugiej części gry, Biało-Czerwoni przegrali towarzyski mecz z Czechami 29:30

WSPOMINAMY LUDZI POLSKIEGO I ŚWIATOWEGO SPORTU, KTÓRZY ZMARLI W CIĄGU MINIONEGO ROKU. ODESZLI LUCJAN BRYCHCZY, JAN FURTOK, ANDRZEJ KRAŚNICKI, MIECZYŚLAW MŁYNARSKI, LEO BEENHAKKER, GEORGE FOREMAN, HULK HOGAN, DIOGO JOTA. I INNI...

Wielcy ludzie sportu, których nie ma już wśród nas. Pamiętamy. I nigdy nie zapomnimy



Andrzej Kraśnicki był ze sportem związany przez całe życie i żył dla niego do ostatnich dni. Jak mało kto umiał łączyć, a nie dzielić. Umiał łagodzić konflikty i je rozwiązywać...

LISTOPAD 2024

4.11. W wieku 71 lat zmarł były trener siatkówki **Zbigniew Krzyżanowski**. Kadre seniorek prowadził w latach 1999-2003, a juniorek w latach 2007-2010. Jako trener klubowy prowadził drużyny młodzieżowe, a potem seniorskie wszystkich klas rozgrywkowych, w tym Nike Węgrów i BKS Stal Bielsko-Biała, z którą zdobył mistrzostwo Polski w latach 2003-2004 oraz Puchar Polski w 2004 roku.

14.11. W wieku 79 lat zmarł trener **Jerzy Noszczak**, były selekcjoner kobiecej reprezentacji kraju. Od 1998 roku nieprzerwanie pracował w Związku Piłki Ręcznej w Polsce.

26.11. W wieku 62 lat, po długiej walce z chorobą, zmarł **Jan Furtok**, były piłkarz reprezentacji Polski i GKS Katowice, którego był najlepszym strzelcem w historii. W barwach katowickiej drużyny grał w latach 1979-1988 oraz 1996-1997. W 299 spotkaniach strzelił 122 bramki. Zdobył z nią Puchar Polski i wicemistrzostwo kraju. W reprezentacji narodowej rozegrał 36 spotkań, strzelił 10 bramek. Wystąpił m.in. na mistrzostwach świata w Meksyku (1986 r.). Grał też w niemieckich drużynach Eintrachtu Frankfurt i HSV Hamburg.

GRUDZIEŃ 2024

1.12. W wieku 55 lat zmarła jedna z najlepszych dyskobolek w historii – Niemka **Ilke Wyludda**. Na igrzyskach olimpijskich w Atlancie w 1996 roku zdobyła złoty medal.

2.12. W wieku 90 lat zmarł **Lucjan Brychczy**, były znakomity piłkarz reprezentacji Polski i Legii Warszawa. Słynny „Kici” był legendą stołecznego klubu – związany z nim od 1954 roku, czyli przez więcej niż połowę jego historii. Z Legią wywalczył cztery tytuły mistrza kraju i czterokrotnie zdobył Puchar Polski. Trzykrotnie był królem strzelców ekstraklasy. W reprezentacji Polski wystąpił 58 razy w oficjalnych meczach i strzelił 18 goli.

10.12. W wieku 75 lat, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł **Wiktor Pysz**, były znakomity hokeista ekstraklasy i trener reprezentacji Polski, z którą w 2001 roku wywalczył awans do mistrzostw świata Elity.

17.12. W wieku 90 lat zmarł dwukrotny mistrz świata w kolarstwie **Rik Van Looy**. Belg, nazywany „łowcą klasyków”, w karierze odniósł 161 zwycięstw.

26.12. W wieku 88 lat zmarł **Janusz Garlicki**, lekarz kadry olimpijskiej i narodowej w piłce nożnej w latach 1970-1982. Białe-Czerwoni w trakcie jego współpracy z reprezentacją Polski zdobyli złoty medal igrzysk olimpijskich w Monachium (1972 r.) i dwukrotnie stanęli na trzecim stopniu po-

dium w mistrzostwach świata: w Niemczech (1974 r.) i w Hiszpanii (1982 r.).

STYCZEŃ 2025

10.01. W wieku 75 lat po ciężkiej chorobie zmarł **Andrzej Kraśnicki**, wieloletni prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, w ostatnim czasie honorowy prezes PKOl, były prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce.

LUTY 2025

27.02. W wieku 88 lat zmarł rosyjski szachista **Borys Spasski**, którego pojedynek z Amerykaninem Bobbym Fischerem w 1972 roku przeszedł do historii królewskiej gry i został określony mianem „meczu stulecia”.

MARZEC 2025

2.03. W wieku 49 lat zmarł rosyjski trzykrotny mistrz olimpijski w zapasach w stylu wolnym **Buwajsar Sajtijew**. Był jednym z najbardziej utytułowanych zapaśników w stylu wolnym w historii. Złote medale zdobył w igrzyskach w Atlancie, Atenach i Pekinie, ponadto był sześciokrotnym mistrzem świata i Europy.

9.03. W wieku 82 lat zmarł gimnastyk **Akinori Nakayama**, zdobywca 10 medali olimpijskich, w tym sześciu złotych. Technika kołysania się i balansowania w ćwiczeniach na kółkach, którą stosował Japończyk, została nazwana „Nakayama” i do dziś jest używana na największych zawodach.

21.03. W wieku 76 lat zmarł pięściarz **George Foreman**, złoty medalista olimpijski, zawodowy mistrz świata wszechwag w latach 1973-1974 oraz 1994-1995, a później pastor, biznesmen i społecznik.

26.03. W wieku 83 lat zmarł **Antoni Trzaskowski**, piłkarz Legii Warszawa (1961-1973), jednokrotny reprezentant Polski (1971).

KWIECIEŃ 2025

10.04. W wieku 82 lat zmarł holenderski trener piłkarski **Leo Beenhakker**, w latach 2006-2009 selekcjoner reprezentacji Polski. Pod jego wodzą Białe-Czerwoni po raz pierwszy w historii awansowali do mistrzostw Europy – w 2008 roku. Był pierwszym pełnoetatowym zagranicznym szkoleniowcem polskiej drużyny narodowej. W bogatej karierze prowadził też m.in. reprezentację Holandii, Ajax Amsterdam i Real Madryt.

MAJ 2025

1.05. W wieku 76 lat zmarł najbardziej znany kibic piłkarskiej reprezentacji Hiszpanii – **Manuel Caceres Artesero**, popularny „Manolo”. Jeździł za kadrą narodową po całym świecie z bębniem, zyskując szacunek i uznanie w futbolowym środowisku.

CZERWIEC 2025

20.06. W wieku 69 lat zmarł **Mieczysław Młynarski**, olimpijczyk, wieloletni reprezentant kraju, strzelec, legenda Górnika Wałbrzych, jeden z najlepszych zawodników w historii polskiej koszykówki. Do historii przeszedł 10 grudnia 1982 roku, kiedy w meczu Górnika z Pogonią Szczecin uzyskał aż 90 punktów, trafiając 35 z 48 rzutów z gry (nie było jeszcze rzutów za trzy punkty) i 20 z 22 rzutów wolnych.

23.06. W wieku 88 lat zmarł trener szermierki, mający tytuł fechtmistrza, **Adam Medyński**. W ostatnich latach był związany z klubem Szpada Wrocław, który sam założył.

LIPIEC 2025

3.07. W wieku 28 lat w wypadku samochodowym zginął **Diogo Jota** – piłkarz Liverpoolu i reprezentacji Portugalii.

24.07. W wieku 71 lat zmarł **Hulk Hogan**, najbardziej rozpoznawalny przedstawiciel wrestlingu, który uczynił z niego widowisko warte miliardy dolarów. Amerykanin próbował sił w muzyce i aktorstwie, ale nic nie dało mu takiej sławy i pieniędzy, jak walki łączące elementy sportu i wielkiego show.

WRZESIEŃ 2025

14.09. W wieku 46 lat zmarł były mistrz świata w boksie Brytyjczyk **Ricky Hatton**. Znany przez całą karierę jako „Hitman” był jednym z najsłynniejszych brytyjskich pięściarzy: zdobył tytuły mistrza świata zarówno w kategorii półśredniej, jak i lekkopółśredniej.

26.09. W wieku 62 lat zmarła **Dorota Tlałka-Mogore**, narciarka alpejska, trenerka i olimpijka, jedna z najsłynniejszych postaci polskiego i francuskiego narciarstwa lat 80.

PAŹDZIERNIK 2025

14.10. W wieku 68 lat zmarł rosyjski gimnastyk **Aleksander Ditiatin**, który zdobył osiem medali, w tym trzy złote, podczas igrzysk olimpijskich w Moskwie w 1980 roku. Dotarł wtedy do finałów wszystkich ośmiu konkurencji i w każdej stanął na podium: zdobył trzy złote, cztery srebrne i jeden brązowy medal. Ponieważ pierwsze olimpijskie krążki wywalczył w Montrealu w 1976 roku (dwa srebra), jego dorobek zamknął się okrągłą liczbą 10.

30.10. W wieku 53 lat zmarł **Rafał Wójcik**, jeden z czołowych polskich biegaczy na średnich i długich dystansach przełomu wieków, olimpijczyk z Sydney, uczestnik mistrzostw świata i Europy. W ostatnim czasie pracował w Szczecinie, szkolił młodych lekkoatletów, w tym swojego syna Miłosa.

Łyżwiarstwo szybkie Rozmowa z Natalią Czerwonką, medalistką zimowych igrzysk olimpijskich w Soczi

NATALIA CZERWONKA: MNIEJ TIKTOKA, WIĘCEJ LOKALNYCH BOHATERÓW

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

Natalia Czerwonka w ubiegłym roku wróciła do łyżwiarstwa szybkiego. W miniony weekend wystartowała w swoich ostatnich - jak zapewnia - mistrzostwach Polski.

Gratulacje! Złoty medal mistrzostw Polski na 1000m, a do tego podium w rywalizacji drużynowej i to zdobyte z własnymi podopiecznymi z klubu. To musi mieć dla Pani szczególne znaczenie.

Tak. To był zresztą jeden z powodów, dla których myślałam o powrocie do sportu. Chciałam wrócić i być wzorem, dla dziewczynek i chłopców, którzy trenują tę dyscyplinę. Pokazać, że droga sportowca może być różna, ale wszystko zależy od nas i nawet wiek nie jest żadnym ograniczeniem. Od czasu, kiedy przyleciałam z igrzysk w Pekinie, szukałam jakiejś wymówki, żeby znów wznowić treningi. No i powiedziałam moim dziewczynom, że jakby któraś z was miała szansę kwalifikować się na igrzyska, to ja chcę wrócić i jechać razem z nią. Muszę powiedzieć, że to jest niesamowite uczucie stać z nimi na podium, a to przecież są juniorki młodsze. Myślę, że im to też zostanie w pamięci.

To kim są Pani koleżanki z medalowej drużyny Akademii Sportowego Rozwoju Natalii Czerwonki?

To Lena Budzan i Olimpia Nowak. Są uczennicami Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Świdnicy, mają po 16 lat!

To Pani faktycznie mogłaby być ich mamą!

Tak (śmiech). Co ciekawe, zakwalifikowały się na Puchar Świata juniorów w Mediolanie, więc będą startowały na olimpijskim obiekcie wcześniej niż ja! (śmiech) Są bardzo zdolne i utalentowane. Mamy też w akademii inne dziewczyny, które je gonią. Zresztą muszę powiedzieć, że gdy odbierałam na podium złoty medal na 1000m i spiker czytał najpierw „Natalia Czerwonka”, a potem nazwę klubu



FOT. PAPŁUKASZ SZELĄG

Startowała w barwach klubu, który sama założyła – Akademia Sportowego Rozwoju Natalii Czerwonki. Jej koleżanki z drużyny to także jej podopieczne. Dzieli je ponad 20 lat

– Akademia Rozwoju Natalii Czerwonki – to buzia mi się uśmiechała.

Jak wygląda praca z dziećmi w Pani akademii?

Działamy w Lubinie i w Świdnicy. Akademia ma siedem lat i super się rozwijamy! Chcemy upowszechniać sport. Największym kłopotem są cały czas obiekty sportowe. Na szczęście w Świdnicy Urząd Marszałkowski pomógł w renowacji lodowiska. Wciąż brakuje nam toru w Lubinie, a przecież dziś są tam dwa kluby, nie tylko ja i moje zawodniczki, ale też Cuprum Lubin – Kaja Ziomek oraz Andżelika Wójcik. Jakież perspektywy są. W mieście kończy się budowa aquaparku więc liczę, że może lodowisko będzie kolejną inwestycją. To jest moje kolejne marzenie, żeby w rodzinnym mieście powstał taki obiekt, by te dzieciaki mogły trenować, zaczynając od short tracku. To jest dla nich na początek fajniejsze, atrakcyjniejsze, a trenerowi łatwiej pracować nad techniką, bo jest bliżej zawodniczek. Zresztą koszty utrzymania takiego lodowiska są duże mniejsze niż pełnowymiarowego toru do łyżwiarstwa szybkiego.



FOT. PAPŁUKASZ SZELĄG

Czerwonka i jej srebrne koleżanki z drużyny na mistrzostwach Polski – Lena Budzan i Olimpia Nowak. Obie mają po 16 lat

Wracając do mistrzostw Polski – co się stało na 1500m? To Pani koronny dystans, a skończyło się bez medalu.

Właśnie nie wiem, co się stało. Po obozie w Inzell uzyskałam bardzo dobry wynik – 1.57. Tylko raz tak szybko w swojej karierze otwierałam sezon. Dlatego właśnie nie wiem, co się wydarzyło. Nie potrafię tego opisać. Zresztą nawet rozmawialiśmy o tym z trenerem kadrowym Rolandem Cieślakiem, który powiedział, że postawiłby wszyst-

kie pieniądze na to, że wygram. No ale to jest sport. Jestem jednak tak doświadczona, że nie płakałam. Życie przynosi nam różne niespodzianki. Mam nadzieję, że na igrzyskach wypadnę inaczej. Wydaje mi się, że będziemy z dziewczynami tam mocne w biegu drużynowym, chociaż bardzo się zmienił. Ćwiczyliśmy to już razem i technika jest całkiem inna. To praktycznie coś, czego musiałam uczyć się od nowa, ale z każdym treningiem było le-

piej. Po cichu myślę nawet o tym, że na pierwszym w tym roku Pucharze Świata w Salt Lake City poprawimy rekord Polski.

Jak zatem zmienił się bieg drużynowy?

Przed wszystkim taktycznie. Kiedyś cały czas się zmieniałyśmy. Ważne było, żeby się potem schować za koleżanką. Pchałyśmy się tylko na wirażu. Teraz ten kontakt jest cały czas, a na czele jest tylko jedna panczenistka. Kaski też się zmieniły, przypominają takie do kolarstwa torowego. Właściwie nie słychać w nich trenera, a kiedyś ta komunikacja była bardzo ważna.

Pani kolega z kadry Damian Żurek powiedział Polskiej Agencji Prasowej: „Jesteśmy już światową czołówką i to inni muszą gonić nas, a nie my”. Zgadza się Pani z tym?

Świat bardzo się w panczach wyrównał. Mamy dużo transferów holenderskich trenerów do Japonii, Korei czy Chin. Kiedyś tego nie było. Dosłownie kilka dni temu Czech poprawił rekord świata na 3000m. Każdy z nas zdawał sobie sprawę, że świat się zbliżył. Od medalu na igrzyskach w Vancouver zainwestowaliśmy w kraju duże środki w łyżwiarstwo szybkie. Powstała hala w Tomaszowie Mazowieckim, pojawili się sponsorzy. Już dawno powinna być już też gotowa hala w Zakopanem. Zresztą sama myślałam, że będę tam trenować, bo kończyłam SMS w Zakopanem (hala w Zakopanem powinna być już ukończona, ale budowa się przedłuża; inwestycją zainteresowało się m.in. Centralne Biuro Antykorupcyjne, chociaż jej stan zaawansowania szacuje się na 80-85 proc. – przyp. JG.)

A co jest dziś najważniejsze przy takim powrocie do sportu?

Przed wszystkim mam bardzo dużo świadczenia. Chodzi o to, żeby mnie nic nie zaskoczyło. Człowiek uczy się przez całe życie. W zeszłym roku pokonała mnie choroba, nadczynność tarczycy. Wiem, że w tym wieku muszę się wsku-

chiwać w swoje ciało. Trzeba dozować wysiłek, bo czasem mniej znaczy lepiej. Słucham różnych podcastów i wielu doświadczonych sportowców to zauważa. Niestety, to już jest ten moment w którym bardziej niż ilość liczy się jakość treningu.

Jest pani też radną w Lubinie i tak się zastanawiam, jak po wznowieniu treningów na to wszystko znajduje Pani czas...?!

Na początku to opuściłam tylko jedną sesję Rady Miejskiej – z powodu choroby. Teraz może być trochę gorzej... Generalnie powrót do sportu wiązał się z wieloma trudnymi kwestiami. Musiałam na przykład zrezygnować w pracy w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Świdnicy, gdzie byłam trenerką. Kiedy powstała moja akademia, a ja byłam jeszcze zawodniczką, to szybko się regenerowałam. Teraz wiem, że jeśli chcę pojechać na swoje piąte igrzyska, to muszę niektóre rzeczy trochę poświęcić. Rodzice naszych zawodniczek są tego jednak świadomi. Zresztą myślę, że jeśli młode osoby będą oglądały moje starty w telewizji, to jeszcze więcej dziewczyn będzie chciało trenować.

No właśnie – tak sobie myślę, że dziś dzieci potrzebują takich idoli jak Pani. Namacalnych, których można oglądać, ale też potem z nimi porozmawiać, potrenować. Nie kolejnych youtuberów. Ta dzisiejsza młodzież jest trudniejsza do treningów?

Nie jest gorzej, ale na pewno inaczej. Jest wiele różnych rzeczy, które odciągają ją od sportu, chociaż pewnie są też w niektórych rzeczach mądrzejsi i sprawniejsi, niż my byliśmy. Nie jestem jakąś wielką gwiazdą, wydaje mi się że jestem raczej skromną osobą, ale chciałam zagrać do walki i działania wszystkich lokalnych bohaterów. Dzieci chcą mieć obok własnie kogoś takiego, kogo mogą spotkać, porozmawiać. To jest fajne. Nie tylko YouTube i TikTok. Wielu sportowców już tak działa, ale potrzeba nas jeszcze więcej! ©©



7 listopada 2025 r.
warsztaty ● pokazy ● laboratoria

Więcej na: **pwr.edu.pl/noc-politechniki**

